10 gr. **ABC** 10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. [157] Warszawa, czwartek 20 maja 1937 r. Rok XII

„ŻYDZI NAJOKRUTNIEJ WYSYSAJĄ KREW Z BIEDNEGO LUDU POLSKIEGO".
(Mikołaj Badeni: „Lettres sur l'etat actuel de la Pologne").

Pierwszy dzień procesu towarzyszy Doboszyńskiego

Fołksfront agitował - narodowców karano

Zeznania rzekomego „zastępcy" Doboszyńskiego

KRAKÓW, 19. 5. (telefonem od specjalnego wysłannika „ABC"). Dziś w krakowskim Sądzie Okręgowym rozpoczął się proces 49-ciu towarzyszy inż. Doboszyńskiego, uczestników marszu na Myślenice.

Sąd

Rozprawie przewodniczy sędzia Bartynowski, na czele kompletu sądzącego w składzie: sędziowie Stępniowski i Kronneberg. Oskarża wiceprokurator dr. Szypuła, oskarżycie z głośnego procesu Gorgonowej.

Obrońcy

Jak wiadomo, wszyscy oskarżeni odpowiadają przed zwykłym sądem karnym, a sprawa inż. Doboszyńskiego została wydzielona i będzie rozpatrywana przed Sądem Przysięgłych w dniu 10 czerwca. Ławę obrończą zajmują adwokaci: Stypułkowski, Rabski i Niebudek z Warszawy, Gajewicz i Zdzitowiecki z Radomia, Okrąglak z Zakopanego, Rąb z Rzeszowa, Braun ze Słomnik oraz adwokaci krakowscy: Stuhr, Pozowski, Kuśnierz, Lichorowicz, Wusatowski, Miarczyński i Jaworski.

Sprawa toczy się w tej samej sali, w której swego czasu rozpatrywano sprawę Gorgonowej. Ławy dziennikarskie zajmuje 40-tu dziennikarzy z całej Polski, jest również dwu korespondentów zagranicznych. Publiczności na ławie sądowej prawie nie ma, gdyż wszystkie miejsca na sali zarezerwowano dla przedstawicieli sądownictwa.

Oskarżeni

Z pośród 49-ciu oskarżonych, przebywa od 11-tu miesięcy w więzieniu szesnastu, między innymi 60-letni Józef Pyzik i uważany za głównego pomocnika Doboszyńskiego — Andrzej Płonka. Na liście świadków figuruje 52 osoby. Są to przeważnie policjanci i szeregowi straży granicznej, którzy brali udział w pościgu. Jest kilku żydów z Myślenic. Rozprawa sądowa rozpoczęła się o g. 10-ej rano od odczytania aktu oskarżenia.

Oskarżeni, wchodząc na salę, witali się ze swymi obrońcami, podnosząc rękę w górę. Okazuje się, że dwaj oskarżeni, Józef Wąsiołek i Jan Pyrka nie zjawili się do sądu, gdyż obaj są chorzy i nadesłali listy usprawiedliwiające. Na wniosek prokuratora sprawy Pyrki i Wąsiołaka wyłączone. Będą one rozpoznane w osobnym procesie. Wąsiołek w toku śledztwa oskarżał 18-tu towarzyszy, w tym studenta Mariana Wąchałę. Wbrew oczekiwaniom żydzi myśleniccy nie zgłosili powództwa cywilnego.

Dziwny akt oskarżenia

Obrońcy oskarżonych wystąpili z dwoma sensacyjnymi wnioskami, żądając rozpatrzenia sprawy łącznie z procesem inż. Doboszyńskiego oraz przekazania sprawy sądowi przysięgłych. Motywując ten wniosek podkreślili, że zupełnie niesłusznie rozbito sprawę o najazd na Myślenice na dwa odrębne procesy. Z aktu oskarżenia wynika, że towarzysze Doboszyńskiego dopuścili się rabunku mienia państwowego oraz usiłowania zabójstwa policjantów, o co jednak prokurator ich nie oskarża. Za czyny te kodeks karny przewiduje surowe represje, wobec czego sprawę winien rozpatrzyć Sąd Przysięgłych.

Połączyć obie sprawy!

W obu sprawach stan faktyczny jest jednakowy, występują ci sami świadkowie i są te same dowody, a osoba inż. Doboszyńskiego jest postacią centralną.

Przeciwko wnioskom ostro zaoponował prokurator dr. Szypuła, ironizując na temat wywodów obrońców, którzy zdaniem oskarżyciela idą na ostrzejszą kwalifikację prawną czynów oskarżonych, aniżeli chce tego sama prokuratura.

W odpowiedzi na te wywody zabrał głos adw. Stypułkowski, podnosząc, że rozbicie jednej sprawy na dwa odrębne procesy kłóci się ze zdrowym rozsądkiem, gdyż te same dowody rzeczowe i ci sami świadkowie muszą być produkowani dwa razy.

Niebezpieczne wrażenie

Adw. Stypułkowski podniósł dalej, że w obecnych czasach nawoływania o powrót do prawa nie można stwarzać sugestii, że jeden i ten sam proces po to tylko rozdzielono, aby wyrok w tej sprawie mógł zaciążyć nad Sądem Przysięgłych i zadecydować o winie inż. Doboszyńskiego sądzonego oddzielnie. Po naradzie trybunał oddalił oba wnioski. Ława obrońców zapowiedziała zażalenie, które natychmiast zostało napisane i przesłane do Sądu Apelacyjnego. Dotychczas jeszcze druga instancja nie ogłosiła swej decyzji, która zapadnie na posiedzeniu niejawnym.

Zeznania rzekomego „zastępcy" inż. A. Doboszyńskiego

Po odczytaniu aktu oskarżenia, (którego treść podajemy na str. 2-ej) zeznawał Andrzej Płonka, murarz wioskowy, lat 40, ubrany na sposób miejski. Płonka sprawia bardzo sympatyczne wrażenie, widać, że posiada on wrodzoną inteligencję, był kierownikiem obwodu Stronnictwa Narodowego w powiecie myślenickim i kierował pracą kilku placówek. Na polecenie Doboszyńskiego tworzył drużyny ochronne, które miały służyć do obrony zebrań przed elementem komunistycznym oraz przeciwstawiać się szeroko rozprzestrzeniającej się agitacji wywrotowej.

Akt oskarżenia robi z Płonki zastępcę Doboszyńskiego i jego prawą rękę. Płonka nie przyznaje się ani do napadu na posterunek, ani na mieszkanie starosty, jak również do rozbijania sklepów żydowskich. Był na zbiórce w lesie chorowickim, lecz bez broni. Szedł z tyłu za kolumną, a gdy doszli do Myślenic odłączył się i skrył w wiklinie.

Interwencje starosty

Na pytania obrońców, Płonka szczegółowo opowiada o tym, jak był prześladowany przez władze administracyjne za to, że należał do Stronnictwa. Zaczął pracować w Skawinie, a gdy o tym dowiedział się starosta Łęcki zatelefonował do Dyrekcji Robót i zażądał zwolnienia go. Majster nie zwolnił Płonki, który był dobrym pracownikiem. Po pewnym czasie płatnik zadzwonił po raz drugi i zdziwił się, gdy stwierdził, że Płonka pracuje. Wreszcie, gdy starosta zainterweniował po raz trzeci, Płonkę zwolniono.

Entuzjazm „Turowców"

Dostał on wtedy pracę gdzieindziej, lecz po kilku dniach zwolniono go, gdyż przyszedł przodownik policji i kazał go usunąć. Na roboty przychodziła też banda Turowców, (członków socjalistycznego TUR-u). Dowiedziawszy się o wymówieniu pracy Płonce, mówili do inżyniera: „Dobrze mu tak! Niech wyrzucą faszystę!"

Fołksfront agitował

Płonka przytacza też rażące fakty samowoli władz administracyjnych w odniesieniu do odbywania zebrań. Wszelkie przejawy życia narodowego były tłumione, gdy tymczasem agitatorzy Frontu Ludowego w sposób jawny odbywali zebrania, nie mając na to upoważnień. Władze administracyjne kilkakrotnie ukarały Płonkę za zorganizowanie legalnych zebrań, lecz wszystkie te kary zniósł następnie Sąd Okręgowy. Agitacja Frontu Ludowego odbywała się natomiast bez przeszkód i często widziano słupy telefoniczne, oblepione czerwonymi afiszami.

Z dalszych zeznań Płonki okazuje się, że służył on w armii austriackiej w czasie wojny dostał się do niewoli, następnie wstąpił do armii Hallera po powrocie do Polski brał udział w wyprawie kijowskiej, gdzie znowuż dostał się do niewoli.

Dalsi oskarżeni

Następnie już krótkie zeznania składali dalsi oskarżeni Jan i Antoni bracia Kwintowie i Antoni Wątorek. Nie przyznają się oni do winy i cofają zeznania, jakie złożyli w śledztwie, gdzie obciążali pozostałych oskarżonych.

Dziś dalszy ciąg rozprawy o g. 10-ej.

Podróże kształcą

P. Byrka do Bukaresztu

P. Świętosławski do Budapesztu

W dniu 25 b. m. prezes Banku Polskiego Wł. Byrka udaje się do Bukaresztu z rewizytą do gubernatora banku rumuńskiego p. Constantinescu.

Pan prezes Wł. Byrka pozostanie w Bukareszcie 3 dni poczem uda się do Białogrodu aby oddać wizytę gubernatorowi banku jugosłowiańskiego.

Podczas obu wizyt omówione będą sprawy dotyczące dalszego rozszerzenia wzajemnych stosunków gospodarczych.

W pierwszych dniach czerwca r. b. min. W. R. i O. P. prof. Świętosławski uda się na zaproszenie rządu węgierskiego do Budapesztu dla oddania wizyty, którą węgierski minister oświaty prof. Homan złożył Polsce w roku 1935.

Znaczna grupa posłów

Przeciw przedłużeniu mianorządu

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu, które ,jak podawaliśmy, odbędzie się w piątek 2? o g. 4 po południu, zawiera wyłącznie pierwsze czytanie projektów ustaw, objętych zarządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej o zwołaniu sesjii nadzwyczajnej. Posiedzenie będzie zatym b. krótkie gdyż według nowego regulaminu nie dyskutuje się nad ustawami, przed odesłaniem ich do komisji.

Ogólnie przypuszczają, że w ciągu obecnej sesji nadzwyczajnej odbędą się zaledwie trzy, a najwyżej cztery posiedzenia Sejmu, a więc piątkowe, po którym zaczną pracować komisje, drugie całodzienne albo dwudniowe dla uchwalenia wszystkich ustaw i trzecie po ewentualnym wprowadzeniu przez Senat poprawek.

Senat zbierze się zapewne tylko jeden raz.

Projekt noweli do ustawy akademickiej został oddany do druku i szczegóły jego nie są dokładnie znane. Postanowienia noweli wbrew pogłoskom nie zawierają podobno przepisów wprowadzających obostrzenia w stosunku do młodzieży. Dłuższą dyskusję może wywołać projekt o przedłużeniu tymczasowego Zarządu m. Warszawy oraz pozostała z poprzedniej sesji ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych, nakładającą nowe, a nader dotkliwe ciężary, zwłaszcza na pracowników najemnych. W kołach parlamentarnych kursuje pogłoska, że nie jest wykluczone odrzucenie przez Sejm jednej z ustaw. Wypowiadana jest opinia, iż należy stanąć na stanowisku: albo nowe obciążenia, albo przedłużenie urzędowania p. Starzyńskiego o jeden jeszcze rok.

Wizyta jugosłowiańskiego ministra komunikacji

We środę Przybył do Warszawy jugosłowiański minister komunikacji dr. Mehmet Spaho.

Ministrowi Spaho towarzyszą w podróży po Polsce dyrektor generalny jugosłowiańskich kolei państwowych Naumovicz oraz sekretarz osobisty.

Ministra M. Spaho powitali na dworcu minister Komunikacji J. Ulrych, poseł jugosłowiański w Warszawie p. Grisogono

Przywrócenie praw Bratnich Pomocy

na mocy zarządzenia rektorów

Od kilku dni rektorzy wyższych uczelni warszawskich rozpoczęli pertraktacje z przedstawicielami młodzieży akademickiej, prezesami Bratnich Pomocy.

W wyniku tych pertraktacyj zarządy Bratnich Pomocy otrzymały następujące pisma:

Warszawa, dnia 18 maja 1937 r.

Do Zarzadu Stowarzyszenia T-wa Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej

W odpowiedzi na prośbę Zarządu T-wa Bratniej Pomocy z dn. 18.5.37 r. zezwalam Zarządowi na zasadzie ustępu 6 par. 23 Rozp. Ministra W. R. i O. P. z dn. 30 kwietnia 1933 r. o stowarzyszeniach akademickich na sprawowanie czynności, związanych z działalnością samopomocową Stowarzyszenia, oraz ochroną i zarządzaniem majątkiem pod kontrolą kuratora i moją.

Z chwilą protokólarnego przejęcia przez Zarząd od komisarza majątku i aktów Stowarzyszenia, komisarz ten zostanie odwołany.

Przyjmowanie agend odbywać się będzie przy udziale komisji Senackiej, powołanej do nadzoru nad pracami komisarza. Uproszony przez Senat prof. Straszewicz, wykończy opracowywanie uwag o zasadach działalności Bratniej Pomocy i w tym celu będzie z mego ramienia jeszcze przez czas pewien utrzymywał kontakt z zarządem.

Jednocześnie wyrażam w imieniu władz akademickich przekonanie, że praca z Zarządem Stowarzyszenia odbywać się będzie w atmosferze zaufania i wspólnej troski o dobro polskiej młodzieży akademickiej.

(—) Prof. Dr. Józef Zawadzki.
Rektor,

Analogiczne pisma otrzymali prezesi Bratnich Pomocy U. J. P. i S. G. G. W.

Jak wynika z powyższego pisma Bratnie Pomoce mimo tego, że zarządzenie zawieszające ich działalność nie zostało cofnięte, mogą przystąpić do normalnej działalności.

W myśl zarządzeń rektora, rola prof. Straszewicza ogranicza się jedynie do zapoznania się z zasadami działalności Bratniaka.

Nadzór zaś nad działalnością, jak i sama działalność Bratnich Pomocy będzie prowadzona na podstawach, obowiązujących do chwili wydania słynnego rozporządzenia min. Świętosławskiego.

Tak więc po blisko dwumiesięcznej przerwie, Bratnie Pomoce wracają do swych praw. Takiego końca można się było spodziewać. Szkoda tylko, że młodzież straciła blisko 2 miesiące studiów. Czynniki do tego powołane nie potrafiły zapewnić normalnego toku nauki.

Jak odbył się marsz na Myślenice?

Akt oskarżenia w procesie

49 towarzyszy Doboszyńskiego

(Dalszy ciąg informacji ze str. 1-ej)

AKT OSKARŻENIA

Nad ranem dnia 23 czerwca 1936 r. posterunek policji w Myślenicach zawiadomił władze w Krakowie o napadzie na Myślenice, dokonanym w godzinach nocnych przez zorganizowany, z kilkudziesięciu ludzi składający się oddział, który po przecięciu przewodów telefonicznych na szosach, zniszczył urządzenie posterunku policji w Myślenicach, zabierając karabiny i amunicję, zdemolował mieszkanie starosty powiatowego, a następnie, po splądrowaniu sklepów, należących do ludności żydowskiej, opuścił Myślenice, kierując się na południe w stronę Dobczyc.

Po dokonaniu naprawy uszkodzonych przewodów, nawiązano bezzwłocznie łączność z okolicznymi posterunkami policji oraz zarządzono pościg przez krakowskie i lokalne władze policyjne.

W lasach Poręby w pow. myślenickim doszło do wymiany strzałów pomiędzy policjantami a członkami uzbrojonego oddziału, co do którego już wówczas stwierdzono, że pozostaje pod rozkazami i osobistym kierownictwem inżyniera Adama Doboszyńskiego.

STARCIA Z POLICJĄ

Zbrojne starcie z policją spowodowało rozbicie tego oddziału, dezorientację w szeregach i podział na drobniejsze grupy.

Doboszyński, skupiwszy wokół siebie garstkę niedobitków, udał się z nimi w kierunku Czarnego Dunajca — Zubrzycy, gdzie doszło w d. 26 czerwca powtórnie do starcia z pościgowym oddziałem straży granicznej.

Reszta dywersantów rozpierzchła się, a Doboszyński przebywał samotnie w lasach, w okolicy Zawoi do dnia 30 czerwca r. z.

Przed tym jeszcze ujęto znaczną część jego towarzyszy, ostatni zaś członkowie wyprawy wpadli w ręce policji d. 15 września. W starciu z oddziałem policji i straży granicznej, zginęło dwóch ludzi Doboszyńskiego, a jeden odniósł rany.

PRZYGOTOWANIA

Akt oskarżenia opisuje dalej przygotowania i przebieg napadu.

W okresie między d. 7 a 22 czerwca urządzono kilka próbnych alarmów nocnych, w czym pomagali Doboszyńskiemu osk. Płonka, Karol Knotek i Antoni Kwinta. Na d. 22 czerwca na godz. 21 m. 30 zarządził Doboszyński przez specjalnych wysłanników zbiórkę drużyn ochronnych w lesie chorowickim. Pewna ilość oskarżonych przybyła z rewolwerami, siekierami, drągami i uciętymi karabinami, wielu posiadało plecaki. Sam Doboszyński zjawił się uzbrojony w 2 rewolwery, miał na sobie pas oficerski, nadto — 2 mapy wojskowe i 2 busole. Z rewolwerami przybyli na zbiórkę osk. Franciszek Bogucki i Antoni Wątor. Uprzednio już zakupił Doboszyński z własnych funduszów znaczne zapasy żywności, środki opatrunkowe, powrozy oraz kilka litrów nafty.

ROZPOCZĘCIE MARSZU

W lesie chorowickim sprawdził Doboszyński z pomocą osk. Płonki liczebne siły uczestników zbiórki, uformował zebranych w kolumnę czwórkową i objąwszy nad oddziałem komendę, ruszył na czele szosą w kierunku Myślenic.

Podczas marszu, wydał Doboszyński, jak stwierdza osk. Wąsiołek, polecenie przecięcia przewodów tele-komunikacyjnych na linii Myślenice — Kraków, Myślenice — Pcim i Myślenice — Dobczyce. Polecenie wykonali niewykryci członkowie oddziału, którzy poprzecinali na wspomnianych szlakach przewody, posługując się siekierami lub nożycami. W odległości kilku kilometrów od Myślenic zatrzymał Doboszyński uczestników marszu i stwierdził, że oddział posiada łącznie 6 rewolwerów. Następnie oznajmił towarzyszom, iż celem wyprawy jest rozbrojenie posterunku policji w Myślenicach i zniszczenie sklepów żydowskich. Po przybyciu do Myślenic podzielił Doboszyński grupę, liczącą około 50 osób, na dwie partie: z pierwszą, uzbrojoną ruszył na posterunek policji, druga miała przystąpić do demolowania żydowskich sklepów.

DWIE GRUPY

Do gmachu post. P. P. dostała się częściowo uzbrojona grupa, licząca około 20 osób, z Doboszyńskim na czele. Z grupy tej zaatakował samorzutnie Tomasz Płonka policjanta Maleckiego, zadając mu cios w głowę, za co spotkał się ze skarceniem ze strony Doboszyńskiego. Pozostali członkowie grupy otworzyli drzwi wiodące do pokoju komendanta posterunku i zabrali stamtąd 6 karabinów typu Manlicher, 8 karabinów niemieckich, 2 bagnety z pochwami, 4 bagnety do Manlicherów, 4 bagnety do karabinów niemieckich, 240 naboi do Manlicherów, 218 do karabinów niemieckich, 2 pistolety Steyer, 1 rewolwer Gasser, 1 rewolwer bębenkowy, 1 pistolet kal. 6.35, 34 naboje rewolwerowe, 10 granatów łzawiących, 6 pałek gumowych, futerały, ładownice, 3 pasy, czapkę, pelerynę, 5 torb służbowych z kajdankami, opatrunki i notatki, plombówkę, ołówek atramentowy i 45 zł. gotówką.

NA RYNKU W MYŚLENICACH

Na ulicy połączyła się pierwsza grupa napastników z grupą, która w międzyczasie przystąpiła do demolowania sklepów żydowskich na rynku myślenickim. Na polecenie Doboszyńskiego i pod jego kierownictwem splądrowano kilka sklepów z towarami spożywczymi, skórami, szkłem i konfekcją. Uszkodzono szyld reklamowy oraz spalono furmankę z towarem konfekcyjnym. W toku plądrowania sprawcy kilkakrotnie strzelali. Towary zniszczono, częściowo drąc je i tłukąc, częściowo paląc przy użyciu nafty.

O napadzie na sklepy zawiadomiono strażnika miejskiego, Święcha, który wypadł z wartowni z zamiarem zaalarmowania policji. Na ulicy otoczyła go gromada powracających z posterunku policji ludzi, uzbrojonych w karabiny i rewolwery. Na rozkaz Doboszyńskiego odebrano mu szablę, a następnie, po steroryzowaniu, prowadzono jakiś czas i dopiero na drodze za Myślenicami zwolniono.

W MIESZKANIU STAROSTY

Po zdemolowaniu sklepów, udała się cała uzbrojona w karabiny i rewolwery grupa z Doboszyńskim na czele do mieszkania starosty powiatowego, Antoniego Basary. Po wyważeniu drzwi wtargnęło do środka kilkunastu uczestników, którzy rozbiegłszy się po pokojach, zdemolowali siekierami urządzenie, tłukąc lustra i łamiąc meble.

Po zdemolowaniu mieszkania starosty, zarządził Doboszyński zbiórkę, a następnie poprowadził całą gromadę marszem ubezpieczonym w stronę Dobczyc. Koło mostu na Rabie oczekiwała na oddział furmanka z żywnością, zgodnie z wydanym w lesie chorowickim poleceniem. Po rozdziale worków z prowiantami między uczestników, ruszył oddział szosą w kierunku południowym.

Podczas marszu rozdzielił Doboszyński karabiny między wybranych przez siebie ludzi. W lasach koło Poręby w pow. myślenickim, gdzie przybyto d. 23 czerwca około godz. 8-ej rano, zarządził Doboszyński odpoczynek i posiłek, a dokoła obozowiska wystawił uzbrojone czujki.

CHŁOPCY ZA MNĄ

Pierwszym oddziałem policji, który 23 czerwca zetknął się około godz. 15 z grupą Doboszyńskiego, był oddział st. przod. Polaka z rezerwy m. Krakowa, w składzie 12 policjantów, wśród których znajdował się również komendant posterunku w Myślenicach, st. przod. Kanik. W momencie zbliżenia się oddziału pościgowego do obozowiska, zarządził Doboszyński alarm i rozwinął ludzi w tyraliere, wydając równocześnie rozkaz ostrzeliwania policji. Kilkakrotnie następowała wymiana strzałów.

W pewnej chwili zaatakowała oddział policyjny znaczniejsza grupa pod wodzą Doboszyńskiego, biegnącego z rewolwerem w ręce i z okrzykiem: „Chłopcy za mną!"

Została jednak odparta i zmuszona do odwrotu w głąb lasu. Wówczas to uległ ciężkiemu zranieniu Józef Pałka, przy którym znaleziono karabin, 3 łzawiące granaty, pieczątkę i łańcuszki, pochodzące z posterunku w Myślenicach. Pałka zmarł następnie w szpitalu. W toku potyczki odniósł również ranę osk. Bularz.

W tym czasie znalazł się również na terenie Poręby kom. Królikiewicz na czele pościgowego oddziału, liczącego 14 posterunkowych.

Akcja oddziału kom. Królikiewicza, połączonego następnie z oddziałem st. przod. Polaka, spowodowała rozbicie i dezorientację w szeregach. — Oskarżeni bądź w grupach, lub pojedyńczo poczęli się wycofywać z akcji i kryć w okolicy.

DALSZY POŚCIG

Po skończonej utarczce w lasach Poręby, polecił kom. Królikiewicz przeszukać teren i najbliższą okolicę i wówczas natknięto się najpierw na ukrytego w zbożu osk. Wlazłę, a potym na ukrytego w koniczynie osk. Wątora. Pierwszy miał karabin, drugi rewolwer, torbę z opatrunkami, flaszkę z jodyną i sznury. Na pobojowisku znaleziono karabin z uszkodzoną kolbą, 2 bagnety, pałkę gumową, łuski z wystrzelonych naboi, 2 pary cholewek, siekierę, flaszkę z jodyną i porzucone worki z żywnością.

W toku dalszej akcji pościgowej zatrzymano ukrywających się: St. Pałkę, Pachlę, Wąchałę, Galatę i Ant Kwintę, który usiłował dwukrotnie wystrzelić z rewolweru. U Pałki znaleziono 8 naboi karabinowych, latarkę elektryczną i nową marynarkę, a u Pachli nóż z trzonkiem metalowym.

OSTATNICH 9-CIU

Po rozbiciu grupy w lasach Poręby, skupił Doboszyński wokół siebie 9 ludzi: Radochę, Knotka, Przybylskiego, Maladę, Trybusia, Jurgałę, Piszczka, Krasnego i A. Syrka, uzbroił ich w karabiny i rewolwery i pomaszerował z nimi w kierunku gór Łysiny. Przeszedłszy Węglówkę, zarządził postój na stokach Lubogoszczy. Po okrążeniu Mszany Dolnej, dotarto przez Niedźwiedź i Porębę Wielką do schroniska na „Starych Wierchach" w pow. nowotarskim.

Po wypoczynku i wpisaniu się do książki pamiątkowej, wyruszono d. 25 czerwca przez lasy w kierunku Obidowej, Odrowąża i Piekielnika.

D. 26 czerwca maszerująca grupa zaszyła się w lasy w okolicy Zubrzycy Dolnej i w tym dniu natknął się na nich oddział pościgowy straży granicznej pod kierunkiem przod. Matuszkiewicza. W toku strzelaniny, jaka się wywiązała, poległ od kuli Józef Machno, który miał karabin.

DO 15-GO WRZEŚNIA

W toku dalszego pościgu w lesie ujęto Knotka i Przybylskiego. Knotek miał przy sobie rewolwer i 13 naboi, a Przybylski 4 wystrzelone łuski karabinowe. Wkrótce natrafiono również i na ślad Doboszyńskiego, który po starciu ze strażą graniczną, opuścił swych towarzyszy i idąc lasami, dotarł do Zawoi, gdzie go ujęto z bronią w ręku d. 30 czerwca.

Ostatni członkowie bandy ukrywali się w lasach i polach przez długi jeszcze czas, a w ręce policji wpadli dopiero 15 września r. z.

Oskarżeni, którzy przyznali się czy to do udziału w całej akcji, czy też tylko do pewnych określonych czynów, tłumaczą się bądź nieświadomością i nie zdawaniem sobie sprawy z istoty i celowości poczynań, bądź też koniecznością posłuszeństwa wobec poleceń Doboszyńskiego i innych członków wyprawy, co kazało im iść dalej po drodze, na jaką już wstąpili.

OSKARŻENI

Wszyscy 49 oskarżeni odpowiadają za udział w bezprawnie utworzonym związku zbrojnym, 21 osób za udział w napadzie na posterunek policji w Myślenicy, zabranie broni, ekwipunku policyjnego i zniszczenie urządzenia biurowego, 24 osoby za zniszczenie w Myślenicach towarów ze sklepów żydowskich, 3 osoby za zdemolowanie mieszkania starosty Basary, 21 osób za zatrzymanie, rozbrojenie i uprowadzenie po za Myślenice strażnika miejskiego, 45 osób o strzelanie do ścigających policjantów i 9 osób za strzały do funkcjonariuszów straży granicznej.

Przeciwko nieuzasadnionym przywilejom firm bekonowych

Cechy rzeźników i wędliniarzy wystąpiły do władz administracyjnych z wnioskiem w sprawie t. zw. podatku ubojowego, stwierdzając, że podatek ten obciążający obrót wewnętrzny mięsem w celu stworzenia funduszu na interwencję dla przemysłu bekonowego, jest obecnie nadmiernym obciążeniem dla krajowego rzemiosła przetwórczego.

Rzemiosło to nie jest obecnie w stanie przerzucić na konsumenta z sum pokrywanych z tytułu podatku ubojowego, które idą na fundusz interwencyjny dla przemysłu bekonowego. Przemysł ten, mając możliwości eksportu, sprzedaje części mięsa stanowiące nieraz 50 proc. wartości na rynku wewnętrznym bez żadnych obciążeń tym podatkiem.

Powracamy do czasów „pachciarzy"

dzięki swoistej polityce p. Piaskiewicza

W czwartek odbędzie się nareszcie walne zebranie Związku spółdzielni mleczarskich i jajczarskich, które ma wydać sąd o gospodarce Związku pod kierownictwem p. Piaskiewicza.

Do charakterystyki gospodarki Związku trzeba jeszcze dodać, że ostatnio wycofały się zeń wszystkie prawie mleczarnie z powiatów: sokołowskiego, węgrowskiego, radzyńskiego, łukowskiego i grójeckiego. Z konieczności wszystkie te spółdzielnie oddały zbyt produkowanych przez się przetworów w ręce firm żydowskich.

Na takiej polityce p. Piaskiewicza kokosy robią hurtownicy żydzi, jak np. firma „Kremo" z ul. Świętojerskiej 24, która dziś już skutecznie konkuruje ze Związkiem.

Dzięki więc „pracy" p. Piaskiewicza w Związku powracamy znów z powrotem do czasów żydków - pachciarzy.

Czas skończyć z rekinami bekonowymi!

Hiobowe wieści z Ameryki

4.000.000 klgr. szynek polskich zalega w magazynach

Ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej nadchodzą hiobowe wieści dla naszych bekoniarzy. Źle zorganizowana sprzedaż polskiego towaru na rynku amerykańskim musiała w końcu doprowadzić do fatalnych następstw. Na rynku amerykańskim nagromadziło się obecnie około 140 tysięcy skrzyń szynek w puszkach, przywiezionych z Polski, co stanowi około 4 milionów kilogramów, wartości około 15 milionów złotych. Szynek tych nie ma komu sprzedać. Zalegają one magazyny, tamując dowóz nowego towaru i przyczyniają się do obniżenia cen na produkty hodowlane w Polsce. W celu ratowania sytuacji wyjechali do Ameryki wszyscy niemal dygnitarze Związku bekonowego. Tymczasem sprawą polskich szynek zainteresowała się opinia amerykańska, żądając m. in. wprowadzenia po prostu zakazu przywozu w stosunku do Polski.

Należy sądzić, że katastrofalne wyniki „działalności" wysoko płatnych „specjalistów" od wywozu bekonów i szynek polskich skłonią władze nadzorcze do rewizji dotychczasowego biernego stanowiska wobec alarmów prasy i głosów protestu, które znalazły wyraz m. in. także w Sejmie. Czas już najwyższy oczyścić zabagnione stosunki na tym odcinku polskiego życia gospodarczego. Przepędzić precz kombinatorów, nierobów i żydów, uprawiających praktyki wywołujące często wrażenie sabotażu. Czy nie dosyć wyrządzili szkody? Na co jeszcze czekamy?

RADIO

Czwartek, 20. maja.

6.30 Pieśń majowa z Wieży Mariackiej w Krakowie. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół.

11.30 Poranek muzyczny dla młodzieży szkół powszechnych (z Wilna). „Pieśni i tańce Ziemi Wileńskiej". 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Utwory Mikołaja Rimski - Korsakowa (płyty). 12.50 „Lustracje gospodarstw" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Koncert południowy w wykonaniu Orkiestry P. R. 16.00 „Skrzynka ogólna". 16.15 „Życie kulturalne stolicy". 16.20 „Nad albumem znaczków pocztowych" — audycja dla dzieci starszych. 16.35 Wileńska Orkiestra P. R. 17.00 „Pogotowie pracy" — odczyt. 17.15 Śląskie pieśni ludowe. 17.50 „Wojciech Oczko—znakomity lekarz polski 16-go stulecia — odczyt. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 Orkiestra jazzowa Roy Fox'a (płyty). 19.00 W 25-lecie zgonu Bolesława Prusa premiera słuchowiska p. t. „Stary subiekt", przekrój powieści „Lalka".

19.50 Reportaż z Aten z trójmeczu lekkoatletycznego Polska — Grecja — Czechosłowacja. 20.00 Duński koncert europejski. Transmisja z Kopenhagi. 21.10 Promocja Marsz. Śmigłego - Rydza na Doktora Honoris Causa Uniwersytetu Stefana Batorego. (Tr. z Wilna). 22.00 XVI Audycja z cyklu „Sylwetki kompozytorów polskich — Jan Maklakiewicz".

WARSZAWA II. (Mokotów).

13.10 Muzyka rozrywkowa (płyty). 14.00 „Wiadomości z życia stolicy". 14.05 Dwaj wirtuozi francuscy: Jacques Thibaud i Alfred Cortot. 23.05 Muzyka taneczna.

PIĄTEK 21 MAJA

6.30 Pieśń majowa z wieży Mariackiej w Krakowie. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Parę informacyj. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Aud. dla szkół „Poświęcane wianuszki" — w opr. M. Aleksandrowiczowej (z Wilna). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Koncert publiczny. 12.40 Dziennik południowy. 12.50 „Przyjmuję letników" — pogadanka. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Piosenki o miłości (płyty). 15.55 „Jak spędzić święto?". 16.00 Film, plastyka, architektura. 16.10 Pogadanka społeczna. 16.15 Rozmowa z chorymi. 16.30 Konc. rozrywkowy (z Łodzi). 17.00 „Warszawa jako stolica Polski" — odczyt, wygł. dr. Stanisław Rychliński. 17.15 Koncert solistów. 17.50 Pogadanka aktualna. 18.00 Wiadomości sportowe. 18.06 Poradnik sportowy — red. Józef Włodarkiewicz. 18.20 Fortepian i skrzypce jako instrumenty jazzowe. 18.45 Program na jutro. 18.50 „Przegląd prasy rolniczej" — inż. Irena Niewodniczańska (z Wilna). 19.00 „W Musafirchanie" (w gospodzie tureckiej) opowiadanie. 19.20 „Z pieśnią po kraju". 20.45 Fragment operowy. 20.00 Pogadanka muzyczna — wygłosi prof. Karol Stromenger. 20.5 Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Ernesta Ansenneta i France Ellogaard — fortepian. 22.30 „Trzy życzenia" — skecz Teodora Miaskowskiego. 22.45 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA II (Mokotów)

13.10 Muzyka rozrywkowa (płyty). 14.00 Wiadamości z życia stolicy. 14.05 — 15.30 Koncert popularny (płyty). 23.05 — 24.00 Muzyka taneczna (płyty).

Notowania giełd warszawskich

GIEŁDA PIENIĘŻNA

Dewizy: Holandia 290.40, Berlin (sprzedaż 212.78, kupno 211.94); Bruksela 89.00; Gdańsk (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Kopenhaga 116.55; Helsinki (sprzedaż 11.58, kupno 11.52); Londyn 26.11; Nowy Jork 5.27 i 3/4; Nowy Jork (kabel) 5.28 i 1/8, Oslo 131.15; Paryż 23.60; Praga 18.40; Sztokholm 134.70; Wiedeń (sprzedaż 99.20, kupno 98.80); Montreal (sprzedaż 5.29 i 3/8, kupno 5.26 i 7/8); Medjolan 27.85; Marka niem. srebrna (sprzedaż 134.00, kupno 132.00).

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolidacyjna (większe) 54.25 — 53.75 — 54.00 (drobne) 52.50 — 53.25; 7 proc. poż. stabilizacyjna 368.00 kupon zł. 16.72; 3 proc. poż. prem. inwestyc. I em. 64.25, II em. 64.75; 4 proc. państw. poż. premiowa dolarowa 38.50 — 38.75; 5 proc. konwersyjna 58.75; 6 proc. poż. dolarowa 52.60 (w proc.) kupon 14.79 zł.

8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 60.38; 4 i pół proc. L. Z. ziemskie seria V 52.63; 5 proc. L. Z. Warszawy 58.50; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 57.50 — 57.25 — 57.50 (drobne) 57.75; 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 48.00; 5 proc. m. Siedlec (1933 r.) 29.00; 5 proc. m. Radomia (1933 r.) 43.00.

Akcje: Bank Polski 100.00—99.50—100.00; Węgiel 18.50; Lilpop 12.90; Ostrowiec 24.75; Starachowice 31.50 — 32.00.

W obrotach prywatnych (w proc.): 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 50.50; 7 proc. poż. śląska 46.75; 7 pr. poż. m. W—wy (Magistrat) 46.75 — 46.38 — 46.50.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon W-wa, w handlu hurtowym, ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.50 — 32.00; pszenica zbierana 31.00 — 31.50; żyto I standart 25.00 — 25.25; żyto II st. 24.75 — 25.00; owies I standart 23.75 24.25; owies II st. 23.25 — 23.75, jęczmień 23.00 — 23.50; groch polny 23.50 —24.50; groch Victoria 29.00—31.00; wyka 23.00 — 24.00; seradela podw. czyszczona 23.00 — 24.00; seradela targowa 19.00—20.00; łubin niebieski 15.00—15.50; łubin żółty 15.00—15.50; konicz. czerw. sur. bez gr. kanianki 90.00—105.00; mak nieb. 75.00—77.00; mąka pszenna gat. I 44.00 — 44.50; mąka pszenna gat. II 35.00 — 36.00; mąka pszenna gat. III 31.25 — 32.25; mąka pszenna pastewna 23.75—24.75; mąka żytnia gatunek pierwszy 33.00 — 33.50; mąka żytnia razowa 27.75—28.00; otręby przen. gr. przem. stand. 16.25 — 16.75; otręby przenne miałkie 15.00 — 15.50; otręby żytnie 17.00—17.25; makuchy lniane 20.75 21.25; makuchy rzepakowe 16.50 — — 17.00.

Ogólny obrót 1217 tonn, w tym żyta 425 tonn. Usposobienie spokojne.

WIADOMOŚCI Z TOKU

Zapisy na czwartek

Gon. 1. Nagr. 1.600 zł. Dyst. ok. 1.600 m. Par, Rosa, Klondike.

Gon. 2. Nagr. 2.000 zł. Dyst. 2.100 m. Nebraska, Samosierra, Nieporęt.

Gon. 3. Nagr. 3.000 zł. Dyst. 1.800 m. Juras, Dar, Nord.

Gonitwa 4. Płoty. Nagr. 1.500 zł. Dystans 2.400 m. Indolence, Satrapa, Niezłomny, Turenne, Marion, Timur.

Gonitwa 5. Handicap. Nagr. 3.000 zł. Dyst. 2.100 m. Ifar, 59 i pół, Lift Boy 56 i pół, Elf 53.

Gon. 6. Nagr. 2.200 zł. Dyst. 2.100 m. Korona, Parnar, Irata, Newmarket, Wersal.

Gon. 7. Nagr. 1.600 zł. Dyst. ok. 2.100 m. Kings Baghera, Charlatan, Łaps, Rodin, Avanti III, Nidzica, Alerte, Magnat, Akcept, Murat II, Guerra, Marion, Humor.

Gon. 8. Nagr. 1.800 zł. Dyst. 2.100 m. Hatsings, Grai, Kenia, Dal, Nicotine.

ABC sportowe

Sport w Stanisławowie

W ramach jubileuszu „Strzelca — Górki" odbył się turniej piłkarski z udziałem 4 drużyn, Czarnych ze Lwowa, Revery, Hakoachu i jubilata. W turnieju zwyciężyła „Revera" która pokonała Czarnych 3:1 (2:0); „Strzelca — Górkę" 1:0 (1:0), drugie miejsce zdobyła Górka, która pokonała Hakoach 7:0, trzecie Czarni, którzy też pokonali Hakoach 6:3.

ZAWODY LEKKOATLETYCZNE

W poniedziałek rozegrano finały zawodów lekkoatlet. z okazji jubileuszu „Strzelca - Górki"

100 m. Danowski (AZS Lwów), 10.8, 2) Kozanowski (AZS) 11, 3) Orlewicz (Pogoń — Lwów) 11,1.

Skok wzwyż: Niemiec (Pogoń — Lwów) 1,76 2) Malczewski 1.59,

Kula Niemiec 11.81 2) Popieluch (Rypne) 11,25.

Dysk Niemiec (Pogoń — Lwów) 38,24, 2) Popieluch 35.62.

Skok w dal: Niemiec 6.75, 2) Malczewski 6 m. 7 cm.

Oszczep. Popieluch 43,15, 2) Pawlaczek (Rypne) 40,03.

400 m. Niemiec 56" 2) Pawlisz (P. K. S.) 58.

Rzut granatem. Popieluch 89.

3 km. Goraj (AZS Lwów) 9.30:8 2) Korzeniowski 9.45.

Sztafeta 4x100 A.Z.S Lwów 50".

Po zawodach odbyła się defilada i wręczenie nagród.

Zawody „Sokoła"

W czasie Zielonych Świąt rozegrane zostały w Warszawie eliminacyjne zawody gimnastyczne i lekkoatletyczne Sokoła, dzielnicy Mazowieckiej.

W zawodach lekkoatletycznych uzyskano następujące wyniki:

Konkurencje kobiece: Skok w dal — Kraszewska (Sokół Marki) 3,03 mtr. Skok wzwyż — Kraszewska i Sasin po 90 cm. Dysk — Kraszewska 20,28 mtr.

Konkurencje męskie: Kula — Ryniewicz (Sokół Mińsk Maz.) 11,17 mtr. Dysk — Sachnowski 30.77 mtr. Oszczep — Ryniewicz 46.45 mtr. Skok wzwyż — Łopuszyński 160 cm. Skok w dal — Łopuszyński 6.14 mtr. 60 mtr. — Łopuszyński 7 sek. 200 mtr. — Łopuszyński 24,8 sek. 1.500 mtr. — Wasilewski (Włocławek) 4:36,3 min. 5.000 mtr. — Wasilewski 16:9,6 sek. Pięciobój — Ryniewicz 2.118 pkt.

W zawodach gimnastycznych uzyskano następujące wyniki: druhny, stopień niższy — 1) Warchałówna (Gniazdo XII) 65,75 pkt. na 100 możliwych. druhowie, st. niższy — 1) Stodulski z Pruszkowa 68,75 pkt. druhowie, st. średni — 1) Szmit (Warszawa II) 81,50 pkt.

Kronika sportowa

STRZELANIE DO RZUTKÓW

W Warszawie odbyły się wielkie ogólnopolskie zawody do rzutków, zorganizowane przez Państwową Wytwórnię Prochu w Pionkach. Ogółem w zawodach startowało 72 zawodników na 94 zgłoszonych.

W klasie A zwyciężył p. Ziegenhirthe, osiągając 92 pkt. na 100 możliwych, 2) kpt. Zalewski — 86 pkt., 3) Łyskowski — 86 pkt.

W klasie B wygrał Horoch ze Lwowa, uzyskując 83 pkt. przed Makowskim — 81 pkt. i Wojciechowskim — 79 pkt.

to jest tak

KREW I PIERZE

Na tle ostatnich wypadków, jakie miały miejsce w Brześciu, żydzi podnoszą wielki gwałt z tego powodu, że społeczeństwo polskie stosuje do nich odpowiedzialność zbiorową.

Żydzi zapominają o tym, że między narodem polskim i narodem żydowskim toczy się od szeregu lat walka o to, kto będzie istotnym gospodarzem w Polsce. Obie strony są głęboko przekonane o słuszności swej sprawy.

Weźmy choćby świeży przykład brzeski. Ś. p. Kędzior został zamordowany przez żydów za to, że przestrzegał wykonywania ustawy ograniczającej ubój rytualny w Polsce. Ustawa ta, zdaniem żydów jest bezprawiem, wykonywanie tej ustawy jest również bezprawiem. Według więc opinii prawnej społeczeństwa żydowskiego, ś. p. Kędzior zginął dlatego, że dokonywał czynności bezprawnej.

Jeśli między dwoma społecznościami toczy się walka, to podmiotami tej walki nie są jednostki a zbiorowości. Trudno się więc dziwić, że odruch społeczeństwa polskiego w Brześciu skierował się przeciwko całej społeczności żydowskiej.

Na tle sprawy brzeskiej żydzi podnoszą niesłychany lament. Od tysiącleci lament i krzyk jest bronią żydowską. Pamiętamy dobrze upadek Jerycha. Lament żydowski jest jednak dość humorystyczny, jeśli się weźmie pod uwagę, że w Brześciu jedyny trup, to właśnie ś. p. Kędziora. Ofiary żydowskie to pierze rozrzucone po ulicach m. Brześcia i wybite szyby.

NA PSZCZYŃSKIM ZAMKU

Ostatnie zajścia na zamku w Pszczynie, których epilogiem była odmowa przyjęcia przez starego księcia von Hochberga bojowo „niemieckiego" syna swego Henryka oraz zwrócenie się o pomoc przed jego „agresywnością" do polskiej policji, wieńczą, zdaje się powolną ewolucję odsuwającą zdecydowanie niemieckiego magnata śląskiego od oficjalnej niemczyzny.

Jednym z najważniejszych jej motywów była, jak się zdaje, tragiczna śmierć najmłodszego syna ks. Boiko, zmarłego wskutek osłabienia spowodowanego kilkotygodniowym więzieniem niemieckim, do którego przyczynił się w dużej mierze starszy brat ks. Henryk.

Sensacyjno-kryminalnych zajść w rodzinie śląskiego magnata nie należy jednak brać zbyt tragicznie, ani też obramowywać je ideowo - uczuciowym podłożem.

Rząd polski jest bowiem bezsprzecznie staremu księciu dla wysanowania interesów potrzebny, kłótnie w rodzinach magnackich powstają zaś najczęściej na materialnym jedynie podłożu. I te momenty odgrywały w „dramatycznym" zajściu na zamku pszczyńskim głośną rolę.

I o jednym jeszcze nie należy zapominać: olbrzymie magnackie interesy wymagają najczęściej zaasekurowania się na wszelkie możliwe strony i zgrabnego podziału ról między poszczególnych członków rodziny.

K. M. Morawski

Nowy głos w sprawie żydowskiej

Panu K. Pruszyńskiemu w odpowiedzi

Ostatni numer „Wiadomości Literackich" przyniósł nam artykuł p. Ksawerego Pruszyńskiego o sprawie żydowskiej.

„Wiadomości Literackie" stają się coraz bardziej „ghettem" literackiem. W jakim znaczeniu? W tem, że kiedy zdolny pisarz aryjski zawędruje na ich łamy, zabłądzi do ich lokalów redakcyjnych, ma się wrażenie, że „biały" eksplorator — trochę awanturnik i konkwistador — poszedł w obce już kraje przerąbywać się przez nieznaną sobie dżunglę dla łupu, dla wrażeń, dla rozgłosu. „Nomina sunt odiosa" ale nazwisko p. Pruszyńskiego jest przecie głośne w „snobizujących" się salonach i tych które publikują zaraz komunikaty redakcyjne, gdy im się uda zwabić do siebie pisarza lub pisarkę katolicką.

Nie zajmowałbym się tym razem pracą p. Pruszyńskiego, uważając, że stokroć lepiej uczynią to odemnie specjaliści od spraw żydowskich, zdolni wyczerpująco odpowiedzieć na podwójną „petitio principii" zawartą w jego artykułach. „Petitio principii" — najpierw — ze strony redakcji, gdyż nikt nie uwierzy, ażeby ta właśnie trybuna była trybuną bezstronną dla rozważania kwestii żydowskiej („tuta" przecie „res agitur"); „petitio principii" — dalej — ze strony autora artykułu, gdyż p. Pruszyński geruje się w nim, nie chcę powiedzieć jak „advocatus diaboli", ale w każdym razie jak adwokat, który przejmuje się „dogłębnie" troskami rzekomo uciskanych żydów, mniej zaś lub wcale — troskami rzeczywiście uciskanych przez nich Polaków, ale — sza! — powtarzam: jest legion już —poza mną specjalistów polskich, oczywiście zohydzanych przez propagandę żydowską (ale cóż nas to może obchodzić!), którzy lepiej odemnie potrafią się rozprawić „in toto" z p. Pruszyńskim: pisarzy świetnych jak Tadeusz Gluziński; „Benedyktynów" materiału jak „Korsa", czy Krasnowski; znawców problemu od jego strony hebrajskich jak ks. Trzeciak i wielu innych pisarzy także wybitnych.

Zabieram tu głos — w zupełnie określonym charakterze i kompetencii: jako historyk mianowicie i jako konserwatysta. Jako konserwatysta przede wszystkim skoro p. Pruszyński w rzeczonym artykule firmuje się też jako konserwatysta, osobiście żałuję, że tak wysoce utalentowanego publicysty żadną miarą za konserwatystę uważać nie mogę.

Otóż powtarzam, co już napisałem był gdzie indziej, ale co powtarzać będę do znudzenia, że tradycja rdzennego konserwatyzmu polskiego nie była wcale, ale to wcale filosemicka. P. Pruszyński cytuje nam na poparcie swojej tezy Wielopolskiego i Lubeckiego, ja zaś mu zacytuję Kalinkę i Popiela. Obaj ci ostatni, wielki historyk i wielki publicysta, byli niewątpliwie czystrzymi reprezentantami myśli, a przez to i praktyki konserwatywnej od wielkiego margrabiego i słynnego księcia ministra. Ten ostatni przeszedł był bowiem przez masonerię, Wielopolski zaś dla taktyki politycznej paktować musiał z Enochem. Popiel natomiast był — jak się dzisiaj zwykło mawiać „stuprocentowym" konserwatystą„ wyraźnym antysemitą: Kronenberga np., którego p. Pruszyński broni, nie znosił. Czyżby tego wszystkiego naprawdę nie wiedział publicysta, będący takim erudytą, gdy chodzi o tematy inne? Tak samo i Kalinka, bardziej od Bobrzyńskiego konsekwentny teoretyk szkoły krakowskiej, był wyraźnym anty- — powiedziałbym raczej asemitą (w duchu chrześcijańskim takiego x. Morawskiego).

Tego wszystkiego publicyście, który wciąż firmuje się jako konserwatysta, żadną miarą ignorować nie wolno. Gdyby zaś naprawdę, o tem nie wiedział, to chciałbym go o tem przekonać, uznając jego talent pisarski, którego mi dla obcych szkoda. Ignorując jednak prawdy już prawie stuletnie, staje się p. Pruszyński współwinny wprowadzenia większego jeszcze chaosu w dość już „schaotyzowaną" Polskę „del dopo..."

K. M. Morawski

P. S. Pewną sensację w kołach ziemiańskich wywołała w ostatnich czasach pogłoska, jakoby ze strony wielkiej finansjery żydowskiej czynione być miały pewne zabiegi w kierunku przeprowadzenia wzajemnych pertraktacyj. Handel miałby być zamienny. W zamian za poparcie moralne w prasie i w opinii — współpraca na polu koncesyj ekonomicznych i ustawodawstwa agrarnego. Niebywała tego rodzaju oferta znalazłaby, mam nadzieję, odpowiednie przyjęcie.

Żydzi utracili równowagę duchową

Polacy gorsi od hitlerowców

„Chwila" żąda dopłaty za morderstwo

(k) Cała prasa zalana jest łzami żydowskimi. A bo mają czego płakać biedne żydki. Zjazdy inteligencji polskiej, wypierające się żydów, Brześć i jednolite stanowisko całego społeczeństwa polskiego wobec wypadków brzeskich.

Żydzi nie mają na czym spać

Rolę pierwszej płaczki sprawuje z dużym talentem „5 rano". Daje więc szereg scenek rodzajowych.

> Żydzi brzescy nadomiar złego nie mają na czym spać. Zniszczono w domach żydowskich pościel. Jeszcze wczoraj mimo troskliwego oczyszczania ulic i usuwania wszelkich śladów zniszczenia, wiatr nanosił pierze, które świadczą o potwornym barbarzyństwie i hańbie.

Błaganie o pierzynę

„5 rano" drukuje list jakiegoś kupca z Brześcia:

> Znany kupiec Brześcia, Abram Kamiński, ofiara „zajść" nadesłał do brata swego, zamieszkałego w Warszawie list ekspress, w którym pisze m. in.: „zlituj się nad nami i przyślij natychmiast mąkę i poduszkę". Kamiński mieszkał w Brześciu przy ul. Dąbrowskiego 12.

„5 rano" nie podaje, czy brat posłał Abramowi poduszkę ekspressem, czy też zwykłą przesyłką.

Brześć — miasto wojewódzkie

A w innym miejscu „5 rano" tak płacze:

> Od 10 rano do 1 w nocy. Takie były nagłówki w prasie endeckiej. Tak długo trwał „odruch społeczeństwa". Długo męczyli się nad łamaniem maszyn, nad niszczeniem mebli, nad wyważaniem drzwi żelaznych, nad... Od dziesiątej rano do pierwszej w nocy... Czy jest do pomyślenia, by „odruch" mógł trwać tak długo? To nie działo się w odludnej wsi, która pozbawiona jest komunikacji, telefonu, telegrafu. To było w Brześciu! W dużym mieście. W mieście powiatowym. W mieście, które ma wiele połączeń kolejowych.

Mała poprawka faktyczna. Brześć jest nie tylko miastem powiatowym, ale również i wojewódzkim.

Państwo ma dopłacać

Rekord bezczelności pobiła żydowska „Chwila":

> Do czynników miarodajnych państwa zaś zwracamy się z apelem, by niewinnym ofiarom zajść w Brześciu nad Bugiem z funduszów państwa wynagrodziły poniesione szkody materialne.

A więc państwo polskie ma jeszcze dopłacać żydom za to, że zamordowali polskiego policjanta?

P. Sempołowska zastępuje państwo

Narazie państwo polskie zastępuje p. Sempołowska, która w „Robotniku" zamieszcza następujący list otwarty:

> Z sercem, przepełnionym bólem, wstydem i gorącym współczuciem dla ofiar barbarzyńskich wypadków w Brześciu — wierząc, że społeczeństwo polskie przystąpi do natychmiastowego zorganizowania pomocy dla pokrzywdzonych współobywateli — przesyłam do redakcji „Robotnika" 30 zł. na ten cel.
>
> Dnia 17 maja 1937 r.
>
> S. SEMPOŁOWSKA.

P. Sempołowska nie martwi się tym, co będzie z rodziną ś. p. Kędziora, jak nie martwiła się losem rodziny ś. p. Bujaka. Bardziej ją obchodzi los żydowskich ofiar „barbarzyńskich wypadków w Brześciu", niż los milionów chłopów i robotników polskich, które te „ofiary brzeskie" stale eksploatują i wyzyskują.

P. Niedziałkowski, wołający na puszczy

Stanowisko „Robotnika" spotyka się z pełnym uznaniem żydowskiej „5-tej rano":

> Niby głos wołającego na puszczy rozbrzmiewa w tej oto atmosferze głos polskiej prasy socjalistycznej. W odważnym i godnym artykule uprzedza M. Niedziałkowski przed przeszczepianiem na gruncie polskim zwyczajów i etyki Trzeciej Rzeszy.
>
> Niestety, doszliśmy do takiego poziomu, że ten szlachetny zew musi już budzić zastrzeżenia: rasiści polscy złością i zdziczeniem prześcignęli niemieckich kolegów „po fachu". Potym, gdy Dawid Frankfurter zamordował przywódcę hitlerowskiego, Gustloffa, nazi ograniczyli się do artykułów podżegających w prasie, ale nie pozwolili sobie na żaden pogrom. I nie należy przy tym zapominać, że czyn chorego Frankfurtera jednak miał wszystkie cechy politycznego aktu zemsty.
>
> Dziś nie wiadomo już kto u kogo ma się uczyć obyczajowości i etyki antysemityzmu — Brześć u Norymbergii, czy może odwrotnie?

Kazirodczy związek

Odpowiemy słowami „Kuriera Porannego":

> Doprawdy ubolewamy nad nieco kazirodczym związkiem jaki nawiązuje się w ten sposób ponownie między „proletariackim" „Robotnikiem", a zażywnym organem bogatej burżuazji żydowskiej. Może to być chyba wytłumaczone utratą równowagi nerwowej wskutek krwawego zajścia w Brześciu.

Nie darmo Lejba Blum zaleca kazirodztwo!

Z BEREŻNICTWA

KRYZYS SIĘ SKOŃCZYŁ

Wyższe uczelnie warszawskie są stale zasypywane komunistycznymi ulotkami z po wypisywanymi najrozmaitszymi bzdurami, które znakomicie rozweselają studentów podczas przerw między wykładami.

Ciekawa rzecz. Swego czasu prasa podawała wiadomości o uchwałach kierownictwa partii komunistycznej zapowiadających wzmożenie propagandy. I rzeczywiście. Jak grzyby po deszczu powstają nowe dzienniki i czasopisma o kierunku wyraźnym.

Ulotek, jest także znacznie więcej. I rzecz charakterystyczna, w przeciwieństwie do dawnych, wydawanych na zwyczajnym, gazetowym papierze, ulotki obecne są drukowane na ładnym, papierze bezdrzewnym.

Kryzys się widocznie skończył i żydki z Moskwy przysłali żydkom z Polski trochę więcej gotówki. Robota może iść dalej.

B. REZA

KOLCE BEZ RÓŻ

PEWNY SKUTEK

Ponieważ kajakowstwo i sporty wodne rozwijają się w Warszawie zbyt pomyślnie władze postanowiły przyjść im z pomocą.

By siąść w kajak trzeba więc zdawać egzaminy z geografii, mieć prawo jazdy po Wiśle, ukończyć parę akademii ku czci Kolumba, wykazać się zamiłowaniem do natury, być członkiem LOPP-u, mieć opłaconą składkę w Ostatniej Posłudze, być biegłym w logarytmach...

Narazie policja rzeczna nie przestrzega jeszcze tych przepisów, ale gdy zacznie sprawdzać — cała flotylla kajakowa znajdzie się w Św. Krzyżu.

NO I CO?

Przed miesiącem podnieśliśmy na tymże miejscu szwindelek żydów - reżyserów Węgierków. Mianowicie sztukę „Cud św. Antoniego", wystawioną przez kończącego PIST. A(rona) Węgierkę, wyreżyserował w istocie jego stryj — rytunowany Aleksander Węgierko. Ale A(ron) dostanie za tę sztukę dyplom i zapewne engagement od żyda Szyfmana.

W obronie rodaka czemprędzej wystąpiła chałatowa „5-ta rano" pisząc 16-go kwietnia:

> Nie wątpimy, że p. Aleksander Węgierko wyjaśni tę sprawę i wówczas się okaże, że to jeszcze jeden objaw publicznych szkalowań.

No i co? Węgierko nic nie wyjaśnił, bo nie mógł zaprzeczyć, że 6 ostatnich prób on osobiście prowadził. Ach ta nieuczciwość żydowska! (kol.)

POPISOWE NUMERY

Gdy przyjeżdża do Polski jakiś zagraniczny dygnitarz każdy z naszych ministrów pokazuje mu z dumą swe ulubione dzieło. I tak:

Premier: budzik nastawiony na 8-mą rano i dobrze wybieloną sławojkę.

Min. Kwiatkowski: model Sandomierszczyzny za 300 lat.

Min. Świętosławski: motopompę i nowy rygiel na bramie uniwersyteckiej.

Wicemin. Bobkowski: kolejkę linową.

Min. Beck: łazienkę w pałacu w Saskim Ogrodzie.

Min. Poniatowski: doniczkę, jako ideał samodzielnego gospodarstwa.

Min. Kościałkowski: nowy gmach wydziału egzekucji Ubezpieczalni.

STARE BRECHTY

Kto rządzi Polską?

Szlachta i plebani!

Jaki ustrój u nas obowiązuje?

Poddaństwo i pańszczyzna!

Po tych ciekawych rewelacjach „Dziennik Poranny", organ Złych Nauczycieli Polskich, stwierdza, że Polska winna być pracowiskiem postępu, że trzeba walczyć o demokrację świata pracy...

Niewielki to postęp ględzić dzisiaj jak byłoby na czasie sto lat temu.

Zebranie działaczy katolickich

Z inicjatywy Rady Społecznej przy Prymasie Polski odbyło się w drugi dzień Zielonych Świątek w majątku prof. Ludwika Górskiego — Myślęta na Pomorzu, zebranie ekonomistów i działaczy społecznych, w którym m. in. wzięli udział prof. Adam Heydel, rektor Uniwersytetu Lubelskiego ks. Szymański, dyrektor Instytutu Społecznego w Poznaniu ks. Kozłowski, poseł Zaklika i inni.

Na zebraniu omawiano kwestię liberalizmu gospodarczego, korporacjonizmu, oraz interpretacji ostatnich encyklik papieskich.

Jest to drugie z kolei zebranie o tym charakterze. Zebrania te będą powtarzały się obecnie periodycznie, mając na celu opracowanie katolickiego programu społeczno - gospodarczego.

Jaczejka komunistyczna w gimnazjum

8 lat za komunizm

Sensacyjny proces w Tomaszowie

Ostatnio toczył się w Tomaszowie Lubelskim przed Sądem Okręgowym proces sześciu uczniów tamtejszego gimnazjum o działalność komunistyczną i przynależność do komunistycznej partii Polski. Na ławie oskarżonych zasiadł jako główny oskarżony żyd Gelernter, skazany swego czasu wyrokiem Sądu Okręgowego za przynależność do partii komunistycznej na 5 lat więzienia.

Akt oskarżenia zarzucał wszystkim oskarżonym, wśród których było czterech żydów, że od sierpnia 1935 roku należeli do partii komunistycznej i że jako jej członkowie organizowali zebrania, kolportowali bibułę wywrotową, wygłaszali referaty o ustroju sowieckim, zbierali fundusze na obronę swojego przywódcy Stanika, ucznia 8 klasy, skazanego na dożywotnie więzienie za działalność komunistyczną i zabicie policjanta służby śledczej. Ponadto młodociani komuniści wysłali do Ministerstwa Spraw Wojskowych protest, podpisany rzekomo przez 30 osób przeciwko wojnie i krwiożerczemu faszyzmowi.

Przewód sądowy wykazał całkowitą słuszność aktu oskarżenia, wobec czego sąd ogłosił wyrok, mocą którego przywódcę jaczejki komunistycznej Gelerntera skazano na 8 lat więzienia, wszystkich zaś pozostałych na kary od 2 — 3 lat więzienia, przyczem dwu oskarżonym kary zawieszono ze względu na ich młody wiek.

Proces powyższy jest jaskrawym przykładem krecie roboty żydowskiej na terenie szkół średnich. Coraz częściej dochodzą nas wiadomości o wykryciu jaczejek komunistycznych, o akcji bezbożniczej ZNP., o walce z religią katolicką i klerem katolickim. Jak widać komunizm przypuścił szturm do dusz młodzieży polskiej, tej najmłodszej, uczęszczającej jeszcze do szkół.

Wolne stanowiska sędziowskie

W Dzienniku Urzędowym Min. Spr. zostało obwieszczone ogłoszenie o następujących wolnych stanowiskach sędziowskich: Chełm — sędzia grodzki, Grudziądz — sędzia okręgowy, Kalisz — sędzia okręgowy, Lubaczów — sędzia grodzki, Lubartów — sędzia grodzki, Lwów — sędzia grodzki, Łopatyn — sędzia sprawujący kierownictwo sądu, Nadwórna — sędzia grodzki, Sanok — sędzia sprawujący kierownictwo sądu, Sejny — sędzia grodzki, Siedlce — sędzia okręgowy i Wilno — sędzia apelacyjny.

Dziwne uprzywilejowanie żyda

przez magistrat Chorzowa

Ogromne oburzenie wśród rzeźników - chrześcijan Chorzowa wywołuje sprawa koncesji znanego handlarza żydowskiego Arona Szczakockiego z Katowic, który na zasadzie umowy z Magistratem miasta Chorzowa uzyskał prawo wyłączności w rzeźni miejskiej na zabieranie wnętrzności do czyszczenia, bez względu na życzenia w tym względzie właściciela zabitego bydła. Należy nadmienić, że istnieje w Chorzowie chrześcijańska hurtownia mięsna, która chętnie — podjęła by się czyszczenia trzewi.

Sądzimy, że odnośne czynniki Chorzowa zrewidują swoje stanowisko i czynności uboczne przy uboju dokonywanym przez katolików, powierzą firmie katolickiej.

„Bij go w zęby!" - „Kiedy ich nie ma!"

„Dlaczego?" „Leczył się w ubezpieczalni"

Z djalogów na przedmieściach Warszawy

Jedną z najsłabszych stron działalności Ubezpieczalni jest leczenie stomatologiczne.

Według sprawozdań oficjalnych wykonano w leczeniu stomatologicznym 5309 plomb w roku 1936 na terenie Ubezpieczalni warszawskiej, 17860 leczeń ropotoku, 141000 znieczuleń i 111592 usunięć zębów. Jak z tego widać praktyki, stosowane w lecznictwie stomatologicznym Ubezpieczalni są niezmiernie prymitywne i biedni chorzy poddając się pod opiekę Ubezpieczalni, najczęściej muszą być przygotowani na utratę zębów.

Jak widać ze statystyk, leczenie zębów i plombowanie jest ograniczone. Nie ma na to czasu i szkoda pieniędzy. Ubezpieczeni uskarżają się niejednokrotnie na to, iż nawet w wypadkach dość prostych przy leczeniu w Ubezpieczalni wytwarzają się komplikacje, albo też leczenie odbywa się dopiero po długich perswazjach ubezpieczonych, nie chcących zgodzić się na zabieg najprostszy — wyrwanie zęba.

Najwyższy czas, aby ta dziedzina Ubezpieczalni była uzdrowiona i istotnie spełniała swoje zadania.

Pełna tabela loterii

9-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 38-ej Loterii Państwowej

I i II ciągnienie

Główne wygrane

10.000 zł: 22677 34563 36804

5.000 zł.: 76701 82022 92899 127701 181296

2.000 zł. 2808 7601 16621 36772 45254 68205 128484

1.000 zł.: 19472 20809 27917 34216 38240 40254 43401 51753 52382 60238 60707 63581 80324 86612 91736 95928 107325 110842 134615 135247 137683 162042 170871 173536 184371 188811 189122

Wygrane po 200 zł.

22 143 51 302 80 608 706 864 1078 96 142 253 88 332 418 50 90 512 34 53 614 713 2046 273 378 461 543 634 72 822 3072 169 222 307 446 500 653 81098 449 555 736 854 69 82050 169 615 814 41 47 93 982 83203 54 349 557 639 44 702 803 84065 131 310 73 502 683 718 55 841 85593 611 62 83 762 958 86173 233 363 407 553 628 63 802 37 50 51 966 87029 246 365 401 600 36 746 57 903 76 84 88076 94 192 202 17 23 41 98 635 36 873 82 89010 20 84 169 232 370 481 551 810 954 90093 227 309 441 860 908 54 91121 209 362 401 35 92038 82 108 71 256 334 98 540 695 780 93193 343 88 401 7 36 40 571 671 716 971 83 94236 76 98 312 25 600 703 95372 86 404 62 880 913 96028 150 752 942 97000 80 250 549 958 98001 10 27 342 571 98 727 848 79 991 99001 107 203 371 456 519 711 884 903 12 100048 125 60 209 21 90 354 463 513 94 684 101129 446 590 772 102046 68 124 73 208 15 55 765 850 905 63 103015 120 266 369 429 578 436 509 749 307 43 9 58 91 177153 81 701 49 905 6 52 79 178488 521 714 29 822 9 32 732 179270 336 727 899 918 180194 238 387 470 734 45 934 60 181014 138 316 535 66 82 8 720 182026 196 231 48 350 82 400 13 90 744 812 940 183567 677 887 184023 142 78 208 38 71 334 466 94 185175 428 607 990 186282 379 88 472 512 22 187235 59 338 417 54 581 781 973 188010 195 427 747 889 189037 132 288 438 669 777 87 993 190457 621 931 191095 131 68 265 334 465 624 707 86 941 192016 22 7 40 339 88 432 65 613 839 912 193015 24 273 393 445 630 67 751 838 94 901 94 194068 236 652 706 10 851 954 83

829 948 84 4182 306 61 531 93 773 852 920 66 5085 206 344 519 971 73 6210 326 406 95 99 580 852 961 87 7000 112 76 325 701 960 86 8015 137 58 483 631 790 876 927 38 9093 81 121 213 335 408 10 639 87 782 801 5.

10238 401 538 753 835 53 11255 98 635 787 934 12022 56 180 99 334 557 649 759 911 87 13010 163 201 7 48 315 413 601 80 762 914 91 14115 230 48 409 501 26 46 726 30 878 15071 176 320 476 673 830 81 953 16037 61 88 104 211 318 438 528 91 683 759 69 75 78 996 17012 272 378 475 511 606 18045 56 192 453 595 881 88 19024 53 394 479 508 29 989.

20001 32 241 354 479 589 996 21008 48 112 201 387 498 776 825 29 22167 464 94 502 18 40 615 33 950 23308 514 20 53 600 824 65 982 24074 172 220 43 524 605 22 49 718 95 877 915 93 25418 23 554 62 26011 43 67 206 519 35 617 740 27011 26 49 107 344 524 68 665 782 887 28033 58 115 44 393 419 560 616 56 705 14 22 55 29239 60 492 99 542 618 28 52 723 833 914.

30012 45 146 72 227 306 410 547 626 85 823 97 921 31118 358 600 57 702 66 864 964 32079 141 345 50 546 668 99 726 828 955 99 33479 721 28 34 810 62 80 941 71 34286 391 505 713 55 940 83 35245 340 426 67 689 749 82 836 986 97 36041 107 530 640 768 871 77 37067 151 76 284 416 22 848.

38249 432 532 71 720 6 99 819 996 39074 172 226 9 438 549 989.

40076 245 485 604 988 41027 111 60 61 67 450 67 599 723 71 835 42028 258 96 302 612 42 66 955 43009 256 301 5 22 39 618 729 60 803 44002 147 80 98 279 390 451 508 112 24 942 86 45167 224 326 35 61 79 420 32 543 88 605 94 757 807 943 53 46078 349 704 822 47254 442 7 500 56 72 640 76 794 840 43 68 989 90 48077 122 98 202 76 609 82 886 49021 35 229 631 592 978 50206 34 86 300 43 75 93 587 828 62 945 51036 106 289 388 504 9 52028 246 315 453 510 71 910 88 53061 180 262 440 633 714 64 858 70 54001 484 913 55098 163 228 74 307 81 587 821 939 56039 86 122 47 354 470 612 44 763 96 832 57097 448 539 607 7 9 46 933 57 89 58003 47 196 225 752 59107 331 523 60 640 765 939 60067 330 680 99 709 47 839 967 61136 265 67 92 349 89 422 89 518 864 62049 104 56 820 87 63005 53 236 338 422 35 863 64054 67 203 404 5 530 756 84 803 912 65127 235 92 491 512 82 961 66124 292 335 542 629 51 740 849 918 88 67019 249 94 313 481 549 94 778 800 978 68126 37 63 331 10 613 818 47 930 48 69028 140 68 590 804 62 926 70105 31 403 95 537 894 71036 38 184 247 827 984 72007 161 323 57 443 760 67 73324 454 603 79 703 98 827 47 88 74144 76 201 12 369 408 53 867 85 978 75038 47 105 50 87 208 14 516 613 702 810 988 76204 403 592 680 812 22 908 96 77088 163 222 337 621 764 78040 185 381 516 775 826 928 79177 386 547 620 861 908

80004 47 80 162 334 82 648 68 698 859 78 958 62 79 104048 118 234 49 345 449 553 88 835 48 65 997 105198 257 467 630 47 80 106113 17 606 89 752 98 987 107030 80 197 265 78 339 503 8 40 605 739 873 108028 186 270 98 318 78 421 649 59 935 109226 328 472 531 655 823 91 964 110145 299 422 92 860 907 77 111142 388 713 112000 131 349 446 49 76 547 113094 126 53 208 329 498 539 91 900 24 92 114161 207 49 89 361 587 740 48 881 985 115117 314 623 716 964 116001 103 92 274 89 376 465 571 86 605 42 756 847 117032 133 67 278 95 391 479 576 714 29 868 906 118182 326 62 546 51 624 53 87 714 53 860 77 927 119038 61 523 97 679 91 760

120028 1404 95 211 332 436 778 8970 121071 389 501 971 122016 177 293 610 123048 62 104 216 68 272 88 697 857 79 994 124052 130 53 7611 783 817 125000 238 68 360 69 45 85 062161 267 39 2 528 806 980 127265 873 961 128003 469 82 531 66 832 946 129077 93 177 488 516 34 54 85 713 130230 42 78 341 94 815 88 988 132070 127 637 743 434 91 594 701 131295 573 16 56 70 88 95 939 133034 188 280 99 445 6 736 932 92 134121 218 46 78 87 497 555 665 135218 314 46 62 494 617 91 97 969 136244 315 43 508 705 864 137062 149 247 327 546 650 710 29 42 38538 678 788 99 955 139084 708 855 14009 181 481 831 141286 93 402 27 94 613 742 73 824 32 36 95 973 142124 309 31 4 97 629 829 33 916 27 98 143106 398 567 89 684 736 834 908 53 14120 86 242 94 461 78 85 98 573 174 824 145072 122 507 673 93 768 956 146045 171 414 96 669 789 938 147094 191 755 148012 324 65 405 78 821 45 923 34 82 149071 48 91 238 67 71 490 619 842 77 150090 240 368 80 738 800 151271 91 310 28 930

152227 43 354 508 732 5 841 153407 542 612 76 764 91 830 62 982 92 154562 519 88 155120 97 257 338 482 605 704 818 60 6 900 156049 79 302 3 474 89 716 902 157040 124 658 905 158081 96 546 78 658 836 84 959 159017 359 444 518 824 994 160147 691 788 161069 240 397 445 84 601 97 162112 82 423 55 530 76 767 80 878 163096 158 214 9 93 390 427 546 65 633 87 164000 94 231 303 6 43 73 489 569 648 929 165026 66 223 35 320 96 452 71 533 622 61 720 846 166077 277 326 44 410 4 38 78 587 757 67 62 934 167023 31 54 168 312 81 423 533 771 881 168078 172 460 542 84 693 5 807 74 5 902 169114 728 45 92 170104 11 49 73 81 428 543 617 35 65 728 955 171019 94 134 740 949 172003 143 362 537 51 605 33 76 965 173122 221 9 63 87 343 61 87 916 20 75 85 174101 206 29 355 410 27 38 521 601 54 797 915 49 175052 250 311 46 539 71 85 176053 78 178 228 74 315·56

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

70 139 645 993 1322 29 607 948 2038 499 3344 417 82 4117 581 641 777 838 5089 121 692 706 6040 188 465 522 690 769 7006 46 88 401 775 8055 199 853 949 9291 514 819 941 10157 586 788 11121 42 279 477 853 908 12212 540 39 13241 56 318 448 631 14208 448 529 15297 633 46 91 16223 754 17044 210 489 18525 940 19160 260 597 605 74 86

20178 449 21188 481 581 837 981 22324 422 564 82 606 789 966 23201 384 664 752 24313 684 771 998 25653 914 88 26185 277 517 872 27300 88 436 66 90 28024 83 496 897 29148 56 389 96 30092 307 490 624 97 31086 150 510 681 32212 16 511 972 33444 620 34060 152 457 933 35300 65 757 36862 37432 645 909 38410 517 43 626 901 39235 954

40157 73 583 616 707 41455 671 776 42054 92 43123 220 60 430 665 823 44032 145 306 69 439 577 827 45089 216 412 643 95 884 937 46117 67 579 47009 209 360 479 48441 49041 291 330 50155 202 10 311 81 402 40 635 764 955 51056 171 336 467 52030 145 400 667 859 53008 245 354 563 980 95 54387 98 55871 909 28 56248 74 727 56 61 936 57209 28 91 359 405 693 721 58086 172 211 301 31 69 866 994 59114 445 887

61099 210 600 810 16 62640 802 94 63802 64108 82 219 332 466 946 65146 793 853 85 973 66296 579 884 992 67315 18 775 68032 61 186 282 377 854 96 69725 966 70096 581 703 803 71884 72067 73166 293 355 437 761 74021 519 627 49 731 831 42 75001 225 733 888 76324 605 817 32 927 77114 322 734 78212 791 92 951 79017 798 802

80100 68 318 81084 173 842 72 82063 737 83100 580 96 657 718 84150 289 814 85104 929 86106 415 87091 637 88226 653 89589 775 918 90177 91262 639 834 47 97 92343 458 88 753 989 93128 249 412 519 42 748 987 94262 68 316 19 404 653 880 95021 360 441 500 621 820 96122 314 903 51 73 97188 519 702 51 810 906 98006 170 780 801 99099 580

100032 158 202 81 562 917 101015 270 591 845 102194 226 347 627 725 103316 516 731 104219 376 657 889 105307 482 516 833 106134 281 663 796 891 107800 960 68 108053 86 756 109794 922 110178 203 401 17 111321 721 814 112214 798 113278 601 114275 504 751 837 940 44 115000 565 116134 503 606 888 117183 463 688 775 118440 664 732 968 119310 17 462 570 925

120577 97 700 48 121469 959 94 122228 379 421 642 753 123407 92 124138 787 934 125431 86 500 73 867 126039 104 39 334 409 89 764 127092 228 399 511 93 623 833 128176 524 894 129129 495 646 130655 898 989 131049 592 743 132089 199 215 543 642 133064 868 134264 135407 700 61 136065 982 137177 599 138897 979 139518

140104 590 821 978 141250 84 480 640 819 142361 74 143045 214 717 144259 349 443 669 928 145098 124 146329 147058 716 32 96 99 963 148061 62 166 556 691 799 922 149254 82 421 71 92 719 37 911 36 150026 218 360 413 151273 152040 364 830 153238 325 715 58 802 979 94 154627 732 56 818 48 969 155104 98 309 607 49 821 156982 157227 54 380 892 907 158460 502 719 826 61 912 159149 302 628 999

160262 512 644 997 161228 66 435 41 571 719 828 45 987 162256 357 666 797 163177 259 421 714 825 164493 506 879 165253 67 441 824 166128 404 89 509 32 40 167195 480 168462 80 590 169138 567 782 873 969 80 170027 171012 124 263 67 473 172271 396 173037 350 530 33 837 983 174014 487 572 961 175139 205 367 425 610 747 900 10 176272 495 544 706 883 177435 64 645 809 959 178357 418 779 179038 440 772 807

180073 153 953 181109 351 827 182463 652 779 901 183103 20 257 373 970 184732 185634 726 977 186096 387 432 187414 188218 24 548 928 189007 124 265 190321 587 912 191023 134 48 414 957 192153 232 946 89 193060 105 27 925 194390 414 27 628 88 879 903

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. Nr. 47021

50.000 zł. 103949

30.000 zł. Nr. 2084

10.000 zł. Nr. Nr.: 8117 63475 144533 179523

5.000 zł. 12503 71136 12063 129363 168334

2.000 zł. 18640 27630 28526 68820 88652 100348 101459 111077 112891 141041 154943 163953 168206 169799 173504 18103

1.000 zł. 4141 4888 8961 12085 16811 23503 27418 27251 35478 35061 38755 61813 65303 74000 98174 106208 107749 110019 124484 124686 140360 159153 165498 167861 170685 177757 186916

Wygrane po 200 zł.

274 325 94 454 74 96 513 610 1302 477 540 650 946 2204 339 722 3410 550 856 93 930 4076 275 759 820 83 5043 612 771 826 966 6227 319 38 465 7 6569 685 7191 92 649 769 814 943 63 8771 958 9562 9897 10044 429 625 12472 620 40 13502 7 85 757 94 14735 923 64 15013 253 55 629 16030 787 17366 743 872 945 18070 234 361 489 649 828 19227 433 797 986 20020 715 79 21009 95 440 889 22222 45 380 419 790 867 23236 24017 89 182 600 725 85 850 53 968 25434 578 26186 386 27007 50 315 527 663 724 859 28067 229 64 528 45 92 29020 336 517 604 834 30035 96 620 31160 769 73 32367 562 667 854 33017 116 508 34256 570 637 64 35202 304 31 823 916 36170 245 559 92 611 38370 479 566 39102 81 345 650 734 865 903 40323 41202 25 447 545 87 670 876 913 42525 950 43341 92 608 44013 79 81 805 472 748 829 45029 213 435 60 690 723 46352 914 90 98 47304 55 67 87 407 559 60 632 919 37 48541 702 73 918 49086 109 251 371 430 700 5 950 50081 111 47 408 874 51503 743 52048 385 441 654 53044 494 521 85 677 54804 930 55099 165 487 510 868 927 56001 110 12 64 476 634 41 57252 419 96 675 921 58162 425 47 536 636 59040 92 335 97 879 60228 81 523 862 61525 62013 329 55 531 51 609 72 738 98 63142 858 962 64197 209 77 381 408 651 743 65455 776 66538 67038 181 221 354 688 739 946 68216 321 531 793 991 69068 276 78 813 68 47 70111 17 99 387 407 52 516 764 71023 118 23 515 72132 69 300 487 517 601 73 73168 377 432 887 74245 667 831 75062 120 64 222 312 86 99 405 708 829 76238 65 88 716 853 69 77240 647 780 900 4 78238 886 983 79041 488 801 930 80556 653 81376 492 534 608 82590 738 75 995 [illegible] 239 84299 85396 547 797 86486 565 85 87103 314 88273 357 408 600 869 920 89135 443 55 82 83 568 90005 27 216 434 706 91161 295 441 633 759 855 91 993 92037 440 55 862 93046 124 291 539 44 725 947 94046 150 358 503 711 875 976 95341 408 96574 625 31 97175 522 869 91 921 98020 171 202 388 99051 109 872 610 78 793

100123 242 982 101688 741 73 93 102223 90 848 103183 98 209 493 519 671 964 104307 469 613 105129 60 321 417 870 930 106016 360 406 12 847 978 107194 386 482 587 713 985 108026 119 42 274 407 612 722 109151 510 667 110346 662 877 966 111331 453 525 75 112101 17 233 451 607 736 56 815 113197 633 845 83 114218 662 813 115081 159 326 599 842 919 74 116019 154 64 993 98 117356 92 628 118191 375 765 892 980 119151 120315 121163 424 698 835 122125 365 123192 277 80 648 124003 76 82 153 73 752 125116 463 575 915 34 126642 127307 690 128096 117 332 428 66 792 129421 67 87 546 91 887 907 130266 83 549 84 669 746 910 52 60 80 131317 52 493 678 132465 656 744 996 133321 802 79 134178 269 706 10 37 882 135031 69 226 361 529 715 50 51 839 136032 415 574 96 706 137178 95 252 758 138137 286 819 22 139133 217 694 967 140323 446 744 801 58 141069 92 431 35 760 846 90 142216 143198 537 33 733 818 973 144218 70 708 886 905 145719 76 146078 163 332 646 710 830 147246 148075 175 964 149336 43 80 840 987

150070 71 148 341 619 33 151179 152031 122 231 348 96 729 964 153326 527 28 677 745 154264 357 97 576 155426 32 655 156084 295 899 157102 75 459 57 603 903 158302 19 46 731 58 159012 552 769 983 161112 27 331 82 474 597 826 99 162295 98 349 515 833 163289 865 925 74 164030 117 61 637 799 969 165115 39 54 427 597 692 758 166041 309 27 637 848 73 926 64 167050 419 63 582 618 168358 617 721 169204 413 54 62 935 170132 365 488 577 636 953 171071 633 762 843 172369 173269 601 797 830 925 174079 332 709 905 175199 312 87 502 19 965 176118 327 57 973 177193 229 329 496 644 913 178340 179028 71 420 664 66 75 798 180014 123 329 457 737 834 970 181647 48 182378 622 766 978 183079 81 251 391 554 621 953 184635 06 726 869 185568 92 186024 184 312 58 790 882 187129 304 188206 365 434 651 189325 629 708 908 190075 230 41 410 39 69 698 191094 223 578 735 910 192603 193117 426 786 872 948 194467

Kazimierz — w cieniu potomków Esterki

Perła Wisły we władaniu żydów

W długi dzień świąt w południe, samochód wiozący naszą wycieczkę do Kazimierza zatrzymał się w Puławach. Kicha nawaliła. Mądra kicha, gdyż dała okazję do zwiedzenia pięknego zakątka Sybilli.

Puławy

Wspaniały park dotychczas próżno marzy o dawnej świetności Puław.

Instytut doświadczalny rolniczy jakoś świeci w tej chwili pustkami i poprzez szyby zabrudzonych okien częstuje widokiem nagromadzonych w nieładzie mebli.

W parku przygotowania do bezpretensjonalnej zabawy z „antrakcjami".

Twórczość „naszych"

Historyczne zabytki w parku, zeszpecone moskiewskimi przybudówkami, nie doczekały się jeszcze ręki zdolnego rekonstruktora, natomiast są upstrzone pomiątkowymi notatkami miejscowych, tudzież podróżujących żydków, w rodzaju: „Uj, jak cię pragnę Reginko" lub „Leszek Mądry z Różą Pomeranz tu bawili".

Nie ma racji ten, kto twierdzi, że żydzi nie zdradzają indywidualnej twórczości. Napisy te tworzone ołówkiem, drapane nożem, względnie szkicowane węglem na korynckich kolumnach z piaskowca — utrwalają na okres wielu jeszcze sezonów dowody tej twórczości.

Księżniczko Izabelo, pewno jeszcze w grobie odczuwasz nieznośną przykrość na samą myśl, że te nieczyste stworzenia, trzymane ongiś w oddaleniu ghetta dla usług charakteru pachciarsko-gorzelanego, wtargnęły tu — do przybytku muz. Pchły wodne w aquarium, przeznaczonym dla złotych rybek...

Perła Wisły

Wkrótce znów toczymy się w kierunku Kazimierza szosą, obsadzoną topolami, pamiętającymi czasy, gdy Esterka jeszcze nie weszła w łaski Wielkiego Kazimierza.

Skutki tego romansu po kilkuset latach mamy właśnie okazję podziwiać!

Wśród kilkudziesięciu samochodów przybyłych do Kazimierza przeważnie z Warszawy, uwija się mrowie wrzaskliwe i brudne, zdobne w jarmułki, pejsy, kurtki skórzane à la Trocki i... peruki. Peruki, jak żywe, poruszane robactwem... okaz folkloru, którego nie powinni pominąć rodacy galicyjscy pana Bluma. Potomstwo krewnych Esterki. Ich dziełem — wybrzuszone, pęczniejące od brudu i buchające smrodem klitki z drzewa, błota i łajna sklecone.

Tłumy żydków przyjezdnych, tych z „Wiadomości Literackich" i tych z koncernów — pod opieką urzędowych przewodników — przeważnie zdobnych w krzywe nosy — zwiedza zabytki średniowiecznego Kazimierza.

Są „Wiadomości" i „Nasz Przegląd"

Dla naszej wycieczki mało zachęcające towarzystwo.

W trakcie poszukiwania pensjonatu, pocieszamy się widokiem kilku pięknych will, niedawno wybudowanych, obserwujemy na górze obok zamku jakąś nową budowę, dość pretensjonalną i.... omal nie trafiamy na obiad do żydowskiego pensjonatu tuż nad Wisłą. Sytuację wyjaśnia rasowa twarz właścicielki ukryta przed okiem beztroskiego gościa w głębi zakamarków dyspozycyjno - kulinarnych.

Autochtoni - sarmaccy wyjaśniają, że to jest interes mieszany żydowsko - polski, zapewniając, że autentycznie polską jest restauracja Berensa w rynku.

I rzeczywiście... Niestety większość gości stanowią mniejszościowi turyści z koncernów, z „Naszych Przeglądów" i „Wiadomości". Stwierdzamy obecność autentycznych Bormanów.

W tych warunkach nawet smaczny obiad nie zachęca nas do dłuższego postoju w Kazimierzu.

Nie zapomnimy...

Jak najdalej stąd na brzeg wiślany, na piaseczek. Niebawem do Kazimierza wrócimy i nie sami... I nie poprzestaniemy, jak dzisiejsze władze na malowaniu z zapałem smrodliwych klituszek i poszczerbionych płotów. Przy zastosowaniu nowoczesnych środków dezynfekcyjnych, w ciągu kilku dni Kazimierz będzie przygotowany, jako wielki teren do popisu dla asów młodej architektury.

Niechaj na tyle pięknych zabytków i w ramach wspaniałego otoczenia przyrody stworzą perłę wiślaną, miejsce — godziwego wypoczynku i cel wycieczek turystycznych.

Przyrzekamy, że w nawale pracy twórczej o Kazimierzu nie zapomnimy!

A. G.

JACEK BRZEZINA 90)

TOWARZYSZ NR. 103

POWIEŚĆ

Limuzynę posła angielskiego obejrzano ze szczególną uwagą, jednak nic nie zauważono. Szofer Yorkson, z wiecznie flegmatyczną miną, siedział przy kierownicy, obojętnym wzrokiem spoglądając na wszystko z pod lśniącego daszka czapki. Wewnątrz otulony w eleganckie futro, owinięty miękkim kocem, z błyszczącym cylindrem na głowie, siedział sir Hudson łyskając kółkiem swojego monokla i ognikiem cygara. Ciekawe nosy przebranych za lokai czekistów cofnęły się z powrotem.

Sam gmach ambasady, położony w głębi nieco zapuszczonego, lecz niemniej potężnego i pięknego parku, lśnił oświetlonymi rzęsiście oknami. Migotały już w nich sylwetki gości i przesuwającej się cicho służby. Samochody jeden za drugim zatrzymywały się przed wspaniałym portalem. Przybrani w kuse fraczki lokaje pomagali wysiadać paniom i panom. Ruch panował niebywały.

Opróżnione samochody przejeżdżały w boczną uliczkę parku, gdzie urządzono dla nich postój, zaraz zaś obok w małej oficynie, bufet dla szoferów. Ambasada dbała o to, by nie musieli marznąć nocą na dworze.

Yorkson zatrzymał maszynę nieco z dala od innych. Wysiadł, podniósł maskę samochodu, powierzchownie obejrzał moto, po czym, oparłszy się plecami o drzwiczki, zaczął flegmatycznie zapalać fajkę. Spod nasuniętej na nos czapki wodził bystrym wzrokiem dokoła. Nic śpieszyło mu się do szoferskiego bufetu.

Od strony gmachu ambasady dolatywał ożywiony gwar głosów, dochodziły dźwięki jakiegoś wiedeńskiego walczyka.

— Cóż to, pan Yorkson nie idzie na wódkę? — Borysow uśmiechnął się uprzejmie spod obandażowanej twarzy. Obaj przyjaźnili się dla tych samych naturalnie celów. Jeden i drugi chcieli przez tę znajomość i przyjaźń dowiedzieć się czegoś o swoich placówkach, ludziach, wydarzeniach.

— Och, wódka! — Yorkson machnął wzgardliwie ręką. — Nie lubię. Przywiozłem z sobą dla rozgrzewki dwie butelki whisky. Może się napijemy?

Borysow nie miał nic przeciwko temu. Zaproszony przez Yorksona wszedł do wnętrza limuzyny.

Nie poczuł nic. Cios gumową pałką w głowę zamroczył go natychmiast, przyłożona zaś do twarzy maska przepojona chloroformem, gwarantowała, że dobrych parę godzin będzie leżał bez przytomności.

Z wnętrza limuzyny wyszedł Good. Miał na sobie taką samą jak Borysow liberię szofera, taki sam bandaż na twarzy, takie same sterczące, czarne wąsy. Byli jednakowego wzrostu, mały zaś jasiek, tkwiący pod frenczem na brzuchu Gooda, nie różnił się niczym od zarysowującego się dość wyraźnie brzucha Borysowa.

Poklepał Yorksona po ramieniu.

— Jak pan uważa?

— Nadzwyczajnie! — szofer uśmiechnął się salutując szarmancko. — Rodzona babka nie poznałaby pana kapitana!

— Good bye! Proszę nie zapomnieć wywlec Borysowa do ogrodu — mruknął Good. — Może się jeszcze zobaczymy!

Skierował się wolno środkiem alei w stronę gmachu ambasady. Szedł pewnie, bez najmniejszego drżenia. Strach? Good śmiał się z niego. Sytuacja, w jakiej się znajdował, to był jego żywioł, jego największa pasja. Nie darmo w Turkiestanie trzymał się tak długo. Gdyby się bał, czyżby nie znalazł innych środków na wydobycie Freddiego? Szczególnie jeden byłby niezawodny, daleko pewniejszy od planu, jaki miał wykonać obecnie, lecz... Good z dwóch powodów nie chciał go wykorzystać. Nie chciał się załamać, a to niewątpliwie musiałoby w takim wypadku nastąpić, oraz nie chciał odstąpić od wytkniętej już dawno linii działania — nie chciał okazać się miękkim w stosunku do siebie samego i innych... Właśnie dlatego szedł dzisiaj właściwie na stracenie, by — jeżeli plan się nie uda — po prostu przestać egzystować. Znaleźć spokój, którego od pewnego czasu poczynało mu brakować, znaleźć ucieczkę przed samym sobą, przed swoimi uczuciami.

Szedł rzeczywiście może na najryzykowniejszą w życiu grę. Szanse miał brdzo małe. Tym bardziej ryzykował, że przecież Freddie był właściwie w mniejszym niebezpieczeństwie życia niż on. Jednak właśnie dlatego zdecydował się na tę grę. Wściekłość na dwulicową grę centrali londyńskiej połączyła się z uczuciem: „Ja im pokażę!"

Ryszard Good szedł pokazać władzom „Secret Service'u", czym jest w istocie. Odpłacić im za nieufność w stosunku do jego osoby.

Jakiś przechodzący mimo niego lokaj ukłonił mu się. Odpowiedział mu lekkim dotknięciem dłoni do czapki. Wszedł na jasno oświetlone schody ambasady. Przeszedł wzdłuż długiego szeregu lokai, koło garderoby obwieszonej futrami i płaszczami, i, energicznie gniotąc butami miękkie włosie wspaniałego dywanu, stanął u podnóża amfiteatralnych schodów prowadzących na piętro.

W górze przez otwarte drzwi widział przewijających się ludzi. Dochodził do niego głośny gwar rozmów, śmiech kobiet i brzęk szpad.

(D. c. n.)

MAJ 20 CZWARTEK

SŁOŃCE	
wschód	zachód
3-25	19-30
KSIĘŻYC	
wschód	zachód
14-41	1-14
Dł. dnia	Przybyło
15-55	8-11

Dziś św. Bernardyna
Jutro św. Wiktora

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś i jutro „Orfeusz w piekle"

TEATR NARODOWY: Dziś o g. 8 „Korsarz i Lady".

TEATR POLSKI: Dziś o g. 8 „Wiśniowy Sad".

TEATR MAŁY: „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.

TEATR LETNI: Dziś o g. 8 „Adam i Ewa".

TEATR NOWY: „Nagroda literacka".

TEATR KAMERALNY: „Małżeństwo".

TEATR MALICKIEJ: Dziś „Mała Kitty i wielka polityka".

TEATR 8.15 (Śniadeckich 5): Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wł. Walterem i in.

TEATR LUDOWY (Obozna 1/3): O godz. 8.15 „Wesele Kujawskie"

TEATR POWSZECHNY (przy ul. Otwockiej 3) „Kres Wędrówki".

Pierścień poszlak zaciska się...
Czy sprawcy ohydnego morderstwa 88-letniej staruszki?

We wtorek zostali przesłuchani przez władze śledcze Stanisław Wyglądała, murarz oraz żona jego, Maria, aresztowani oboje i osadzeni pod zarzutem dokonania bestialskiego mordu na osobie Małgorzaty Wyglądałowej, zamieszkałej w domku jednoizbowym przy ul. Lelewela nr. 6 w Otwocku.

Oboje aresztowani do winy nie przyznają się. Jednak sędzia śledczy wydał nakaz osadzenia Wyglądałów w więzieniu śledczym po zapoznaniu się z materiałem dowodowym. Wyglądała karany był jeszcze za czasów rosyjskich więzieniem i zesłaniem na Syberię za napady bandyckie. Z Rosji powrócił do kraju z żoną, Marią, w roku 1922.

Na razie zamieszkał u matki swej w Otwocku, która miała niewielki plac i maleńki jednoizbowy domek. Synowa maltretowała teściową, gdy matka poskarżyła się synowi na złe traktowanie jej, syn nie reagował. Wreszcie matka wymówiła synowi. Zamieszkał on w sąsiednim domu. W czasie nieobecności męża Maria Wyglądałowa odwiedzała swą teściową, prowokując awantury. Niedawno Małgorzata Wyglądałowa przepisała plac i domek na nazwisko wnuka swego, Bolesława Witana. Gdy o tym dowiedział się syn, podburzony przez żonę, zrobił matce awanturę, w czasie której synowa pobiła teściową.

Ponieważ awantura wynikła na dzień przed zbrodnią, policja zwróciła uwagę na synową i syna i aresztowała ich.

Maria Wyglądałowa, by wzbudzić litość, zabrała ze sobą dziecko, udając karmiącą matkę. Okazało się, że dziecko ma dwa lata i dawno było odstawione od piersi.

Prawdopodobnie Wyglądałowa w dniu 15-tym przyszła do teściowej, jak już niejednokrotnie to czyniła, i sprowokowała awanturę, w czasie której uderzyła staruszkę, która upadła na stojącą w pobliżu siekierę. Hipotezę tę potwierdzają oględziny zwłok, które wykazały zasinienie oka oraz zakrwawienie siekiery, jak i rana głowy.

II wystawa morska i kolonialna
otwarta będzie 23 maja

W dn. 23 maja r. b. nastąpi otwarcie II-ej wystawy morskiej i kolonialnej w starej pomarańczarni w Łazienkach.

Dział morski wystawy obejmie eksponaty, objaśniające dorobek pracy polskiej na morzu w okresie 17-lecia naszego „Dominium Maris", a więc barwne tablice, wykresy, modele okrętów, perspektywa dna morza i t. p.

Największą atrakcją wszakże tej na sposób dydaktyczny zorganizowanej wystawy będzie kilkudziesięciometrowy tunel z akwariami morskimi. Tu po raz pierwszy w klimacie naszym spotkamy się z pokazami żyjątek morskich, mieniącymi się wszystkimi barwami tęczy rybami z mórz i oceanów.

Dział kolonialny obejmie żywą roślinność użytkową, która w systematycznym układzie pozwoli zaobserwować obce naszemu klimatowi istoty roślinne. Tą drogą wystawa pragnie obalić werbalizm objaśnień, a nagiąć wzrok do badania tych roślin, których produkty codziennie niemal używamy w spożyciu i w formie surowców przemysłowych.

Płk. Koc jako świadek
w procesie sen. Miłguj-Malinowskiego

Swego czasu „Słowo Pomorskie" zamieściło artykuł p. t. „Kariera sławnego Miłguja Malinowskiego senatora z nominacji i prezesa Związku Zawodowego rolników". W artykule tym postać sen. Malinowskiego była przedstawiona w dosyć niepochlebnym świetle. Postawiono mu szereg zarzutów. Stwierdzono, iż był on rzekomo na żołdzie rosyjskim i są dowody na to, iż pobierał z kasy gubernatorskiej pieniądze za denuncjowanie Polaków. Nie dosyć na tym. W roku 1918 miał podobno pozostawać w ścisłym kontakcie z komisarzem bolszewickim Leszczyńskim i spowodował liczne aresztowania obywateli polskich.

Sen. Malinowski czując się dotknięty zarzutami postawionymi mu przez autora wyżej wspomnianego artykułu, wytoczył sprawę sądową, którą rozpatrywał warszawski Sąd Okręgowy.

Jako świadkowie m. in. zeznawali: płk. Koc wyrażając się bardzo pochlebnie o zniesławionym. Ciekawe zeznania złożyła też sen. Jaroszewiczowa, która znała Malinowskiego bardzo dobrze z czasów jego pracy konspiracyjnej. Proces trwa.

W roku 1921 pos. Załuska wniósł interpelację w Sejmie, twierdząc, iż nie może zasiadać na jednej ławie z podobną „kreaturą".

Zbiegły z aresztu złodziej
uprzejmie „kłania się" policji

W pobliżu stacji Wawer policjanci zatrzymali Stanisława Średnickiego, znanego złodzieja. Średnicki został osadzony w areszcie policyjnym w Wawrze. Po jakimś czasie zdołał on wydostać się z aresztu i w drodze na stację spotkał się ponownie z tym samym patrolem policyjnym, który go przed paru godzinami zatrzymał. Średnicki policjantom ukłonił się i szybko skierował się do odchodzącego pociągu.

Policjanci zorientowali się w sytuacji i schwytali ponownie Średnickiego, który usiłował skoczyć do pociągu, będącego już w biegu. Średnicki oburzał się na policjantów, że go zatrzymali, twierdząc iż został zwolniony z aresztu. Jednak policjanci na wszelki wypadek zaprowadzili Średnickiego na posterunek, gdzie ponownie osadzono go w areszcie pod specjalną opieką.

15 tys. osób
zwiedziło Zoo
przez 2 dni świąt

Warszawskie ZOO w czasie Zielonych Świątek zwiedziło około 15.000 osób, zatrzymując się najdłużej oczywiście przed słoniarnią dla podziwiania przechadzającej się na wybiegu najmłodszej latorośli warszawskiego rodu słoniego „Syrenki".

„Syrenka" korzysta już z codziennych 2-godzinnych spacerów na powietrzu w czasie największego nasłonecznienia, naturalnie o ile sprzyja pogoda.

Kiedy zapanuje porządek
na liniach autobusów powiatowych

Od pewnego czasu pasażerowie komunikacji autobusowej Warszawa — Otwock, eksploatowanej przez powiatowy związek samorządowy, są świadkami następującego gorszącego widowiska: tuż na granicy miasta autobusy są zatrzymywane przez kontrolny posterunek P. P., który spisuje protokuł za przewożenie, wbrew obowiązującym przepisom, nadmiernej ilości pasażerów.

Po spisaniu protokułu następuje propozycja, aby wspomniani pasażerowie wysiedli i oczekiwali na następny autobus. Wówczas rozpoczynają się dyskusje z pasażerami. Jedni protestują przeciwko zatrzymywaniu autobusu w drodze nawet po godzinie bez żadnej winy pasażerów, inni nie chcą opuszczać wozu, gdyż mają pewność, że w następnych autobusach również nie znajdą miejsca. Autobusy ruszają dopiero wówczas, gdy niezadowolenie pasażerów przybiera drażliwe formy.

Dyrekcja autobusów powiatowych tłumaczy się, że... winę ponosi sama publiczność. Trzeba tu dodać, że jeżeli przedsiębiorstwo to podjęło się eksploatacji tak rentownej linii, to powinna zaopatrzyć ją w dostateczną ilość wozów, a w każdym razie postarać się o utrzymanie porządku.

Nie pomogą tu żadne tłumaczenia...

Kronika poznańska

ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2

TEATRY

TEATR WIELKI: Dziś „Rigoletto" jutro „Domek trzech dziewcząt"

TEATR POLSKI: „Jutro niedziela".

TEATR NOWY: „Bobby z Ameryki".

CYRK STANIEWSKICH. (ul. Ratajczaka): Światowy program — na czele zespół Abisyńczyków. — Pocz. o g. 8.15. Pon. wtorek, środa i święta o g. 4.30 i 8.15.

KINA

APOLLO: „30 karatów szczęścia".
CORSO: „Byli sobie dwaj hultaje".
GLORIA: „Roberta".
GWIAZDA: „Matura".
METROPOLIS: „W zamieci żelaza i Ognia".
OŚWIATOWE T. C. L. „W cieniu samotnej sosny".
RENAISSANCE: „Bohater z Texasu".
SŁOŃCE: „Cyrk na okręcie"
SFINKS: „Czy Lucyna to dziewczyna".
ŚWIT: „Detektyw z Honolulu"
TĘCZA - Łazarz: „Kapitan Blood"
TĘCZA-Wilda: „Niewidzialny promień"
WILSONA: „Pod dwiema Flagami".

KASA BEZPROCENTOWA ZWIĄZKU POLSKIEGO

Ostatnio zarejestrowana została w Poznaniu Kasa Bezprocentowa Związku Polskiego, której celem jest udzielanie pożyczek członkom osiedlającym się poza granicami woj. poznańskiego — w woj. centralnych, wschodnich i południowych. W wyjątkowych wypadkach kasa również udzielać będzie pożyczek przedstawicielom wolnych zawodów. Stworzenie Kasy Bezprocentowej przy Związku Polskim wpłynie niewątpliwie dodatnio na dalszy rozwój akcji osiedleńczej prowadzonej od dwóch lat przez Związek Polski.

POŚWIĘCENIE TABLICY

W czasie Zielonych Świąt odbyła się w Szczypiornie uroczystość poświęcenia tablicy pamiątkowej ku czci pierwszego dowódcy wielkopolskiego poległego w Szczypiornie, ś. p. Jana Mertka.

O ZWIĘKSZENIE KREDYTÓW DLA ROLNICTWA

W związku z wymarznięciem oziminy Wielkopolska Izba Rolnicza i Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych poczyniły starania o uzyskanie ulgowych kredytów dla tych gospodarstw, które wskutek tej klęski najwięcej ucierpiały. W wyniku tych starań oddział Banku Rolnego w Poznaniu otrzymał na ten cel kwotę zł. 100.000. Ponieważ jednak kwota ta nie odpowiada potrzebom tutejszego rolnictwa, Wielkopolska Izba Rolnicza poczyniła ponowne starania o zwiększenie tych kredytów.

ROBOTNICY PRZECIW KOMUNIE

Odbyła się w Poznaniu wielka manifestacja pod hasłem „Dzień robotnika katolickiego", zorganizowana przez wszystkie organizacje i zjednoczenia pracownicze oraz rzemieślnicze archidiecezji poznańskiej. Przybyło na tę uroczystość z okolic Poznania około 8.000 robotników z kilkilkudziesięciu sztandarami. W godzinach porannych ks. biskup Dymek odprawił mszę św. polową na boisku Sokoła, w czasie której kazanie wygłosił ks. dziekan Płotka. Pod koniec uroczystości uchwalono rezolucję, przeciwstawiającą się akcji wywrotowej i komunistycznej.

Kronika prowincjonalna

BYDGOSZCZ

BOJKOT

W sobotę przedświąteczną, podczas największego ruchu w handlu, grupki młodzieży narodowej demonstrowały przed licznymi magazynami żydowskimi, zwłaszcza w dzielnicy zażydzonej przy ul. Długiej, oraz przed żydowskim „Woolworthem" przy ul. Gdańskiej, jak i „Mercedesem" przy ul. Mostowej. Ktokolwiek zamierzał wejść do żydowskiego magazynu, spotkał się z ostrym „Fuj! Hańba! ze strony demonstrantów, co miało ten skutek, że klient zawstydzony zawrócił i poszedł do magazynu chrześcijańskiego.

Przed składami żydowskimi zebrał się tłum osób, natomiast w magazynach było pusto. Wobec wielkiego zbiegowiska i zahamowania ruchu ulicznego interweniować musiała policja, która starała się utrzymać porządek.

BRZEŻANY

STYPENDIUM IM. MARSZAŁKA ŚMIGŁEGO - RYDZA

Przybył tutaj specjalny delegat marszałka Śmigłego - Rydza, płk. Teofil Maresch i przywiózł ze sobą list odręczny marszałka do dyrektora gimnazjum w Brzeżanach, w którym ustalony jest statut stypendium, ufundowanego przez marszałka Śmigłego - Rydza dla trzech uczniów gimnazjum w Brzeżanach. W gimnazjum tym — jak wiadomo — kończył studia marszałek Śmigły - Rydz. Stypendium przewiduje kwoty po 50

Statut stypendium żąda od uczniów
Statut stypendium żąda od uczniów przynajmniej stopni dostatecznych, obywatelskich uczuć i nienagannego zachowania się.

GDAŃSK

15-LECIE SOLALICJI MARIAŃSKIEJ AKADEMIKÓW W GDAŃSKU

W ramach ogólnopolskiego Zjazdu Maryjnego Akademików w Gdańsku, który odbędzie się w dniach od 19 do 21 maja r. b. pod wysokim protektoratem J. Em. ks. kardynała A. Hlonda, Prymasa Polski, Komisarza Gen. R. P. w Gdańsku M. Chodackiego oraz biskupa gdańskiego E. hr. O'Rourke w środę dnia 19 b. m. o godz. 20-ej odbyła się uroczysta akademia z okazji 15-lecia Sodalicji Mariańskiej Akademików w Gdańsku, na której m. in. przemówienie okolicznościowe wygłosił ks. biskup morski, dr. Okoniewski.

GARWOLIN

ZNÓW WIELKI POŻAR

(w) We wsi Bączki (pow. garwoliński) zapaliła się od uderzenia pioruna stodoła. Ogień wkrótce przeniósł się na sąsiednie zabudowania, trawiąc w rezultacie 4 obory, 4 stajnie i 4 stodoły. Na skutek nieumiejętnej akcji ratowniczej spłonęło w pożarze kilkanaście koni i krów oraz wielka ilość inwentarza martwego.

Straty sięgają kilkunastu tysięcy złotych.

GDYNIA

RUCH STATKÓW

W ciągu ubiegłej soboty oraz dwuch dni Zielonych Świąt ruch statków w porcie gdyńskim wykazał na wejściu 61 statków, a na wyjściu 28 statków. Cyfry te wskazują, że nawet w okresie świątecznym ruch statków w porcie był bardzo ożywiony.

BUDOWA „DOMU RYBAKA"

Równolegle z rozbudową portu rybackiego w Wielkiej Wsi posuwa się i praca w terenie. Oddział stołeczny Ligi Morskiej i Kolonialnej z Warszawy podjął realizację projektu budowy pierwszego nad brzegami morza polskiego „Domu Rybaka", monumentalnego gmachu, który nosić będzie imię generała Orlicz-Dreszera.

PO BURZACH

W związku z wielkimi burzami, jakie przeszły nad Gdynią i okolicą, wszystkie rzeczki wylały, czyniąc szereg poważnych szkód. Poważnie ucierpiał Mały Kack od wylewu rzeczki Kaczej. Akcja ratownicza była prowadzona przez całą noc pod kierownictwem wicekomisarza Rządu m. Gdyni inż. Szaniawskiego. Dzisiaj tereny nawiedzione powodzią objechał Komisarz Rządu, wydając na miejscu odpowiednie zarządzenia. W ciągu dnia dzisiejszego wody znacznie opadły, co przyczyniło się do usprawnienia akcji ratowniczej.

KRAKÓW

PRZED „DNIEM KATOLICKIM"

Dnia 13 czerwca r. b. odbędzie się wielka manifestacja katolicka w Krakowie. Program tej manifestacji, nazwanej „Dniem katolickim" obejmuje: uroczystą Mszę św. przy ołtarzu polowym na rynku głównym, celebrowaną przez J. E. Księcia Metropolitę dr. Adama Stefana Sapiehę, akademię również na rynku, wreszcie pochód ulicami grodu podwawelskiego.

ZGON DYREKTORA GIMNAZJUM

We wtorek zmarł nagle w Krakowie dyrektor gimnazjum św. Jacka, Juliusz Kydryński, liczący 56 lat. Ś. p. zmarły cierpiał od dłuższego czasu na rozmaite dolegliwości, starał się z chorób swych wyleczyć, a ostatnio stan jego zdrowia uległ znacznemu pogorszeniu.

CENY ŻYWNOŚCI

Mleko niezbierane 18—20 gr., śmietana litr 1 — 1.20, śmietanka 50 — 60 gr., ser zwyczajny kg. 0.80 — 1 zł., masło wyborowe kg. 3.40 — 3.50 zł., masło stołowe 3.20 — 3.30 zł., masło kuchenne 3.10 — 3.20 zł., jaja świeże szt. 5 — 7 gr., buraki ćwikł. kg. 15—20 gr., cebula kg. 25—30 gr., marchew 16 — 20 gr., marchew nowa wiązka 30 — 40 gr., ogórki inspek. kg. 2.40 — 2.50 zł., pietruszka 30 — 40 gr., seler 0.90 — 1 zł., szparagi 80 — 90 gr., włoszczyzna świeża 30—35 gr., ziemniaki 10 — 12 gr., sałata szt. 10 — 15 gr., rabarbar kg. 20 — 25 gr., gęś żywa szt. 4 — 7 zł., gęś bita 4.50 — 6 zł., indyk 7 — 14 zł. kaczka żywa 3 — 4 zł., kura 2.80 — 5.50, kurczęta 3 — 6 zł., perlice 3 — 4 zł., jabłka komp. kg. 1 — 1.20 jabłka stołowe 1.60 — 1.80, cytryna szt. 13 —15 gr.

WYPADEK SAMOCHODOWY AMBASADORA TURECKIEGO

W Mogile pod Krakowem zderzył się samochód em. płk. Wojtowicza z autem, w którym jechał ambasador turecki z Warszawy. Samochód dyplomaty został lekko uszkodzony, a jedna z osób jadących samochodem płk. Wojtowicza odniosła lekkie obrażenia.

LUBLIN

LIKWIDACJA ZATARGU W PRZEMYŚLE GARBARSKIM

(w) Trwający od kilku tygodni zatarg między robotnikami, zatrudnionymi w przemyśle garbarskim w Lublinie z pracodawcami został ostatecznie zlikwidowany. Pracownicy garbarscy otrzymali podwyżkę zarobków w granicach od 9 do 11 proc. w zależności od ich kwalifikacyj i grupy.

ŻYDZI NIE LUBIĄ CZYSTOŚCI

(w). Do władz sanitarnych w Lublinie wpływają ciągłe skargi na brud i nieporządek, panujące w miejscowych sklepach spożywczych, głównie zaś — żydowskich. W związku z tym zostaną wydelegowane na miasto specjalne - komisje sanitarne, które sprawdzą stan higieniczny sklepów. Brudasom grożą wysokie grzywny, a nawet areszt.

KRWAWY NAPAD RABUNKOWY

(w). We wsi Szatanka do domu Franiszki Pawliny wtargnęło 2 uzbrojonych w rewolwery opryszków, którzy zranili uciekającą przed nimi gospodynię oraz zastrzelili przybyłego na pomoc Edwarda Wójcika. Za krwawymi bandytami policja wszczęła energiczny pościg.

PRZED OGÓLNOPOLSKĄ WYSTAWĄ KONI

(w). W związku z mającą się odbyć w Lublinie w pierwszych dniach lipca ogólnopolską wystawą koni, przewidziany jest zjazd hodowców koni z całego kraju już w drugiej połowie czerwca. Celem zapewnienia uczestnikom zjazdu mieszkań, powstało w Lublinie „Biuro Mieszkaniowe", które się tą sprawą zajmie. Biuro to mieści się w lokalu Związku Hodowców Koni przy Lub. Izbie Rolniczej (Krak. Przedm. 20).

ROZWÓJ K. K. O. W LUBLINIE

(w). Lubelska K. K. O. wykazuje ostatnio dobrą tendencję rozwoju, co w zupełności potwierdzają ostatnie sprawozdania. Według tych sprawozdań w dniu 7 lutego 1935 r. stan wkładów wynosił 1.880.000 zł., obecnie zaś na dzień 1 maja b. r.—2.450.000 zł. Stan pożyczek płynnych pozostał ten sam (550.000 zł.), pożyczek hipotecznych wynosił poprzednio 237.000 zł., obecnie zaś — 210.000 zł., pożyczek skonwertowanych — 784.00 zł., a obecnie 1.475.000 zł.

WŁOŚCIAŃSKA ORKIESTRA NAMYSŁOWSKIEGO

(w). Dowiadujemy się, iż na teren woj. lubelskiego i woj. wschodnich przybędzie wkrótce znana orkiestra włościańska Stanisława Namysłowskiego. W repertuarze jej przewidziane są zapomniane kompozycje ś. p. Karola Namysłowskiego.

KAPLICA FARONOWCÓW

Starostwo grodzkie ukarało grzywną 100 zł. niejakiego Zakrzewskiego, który podając się za „proboszcza" faronowców, otworzył w Lublinie przy ul. Zamoyskiego w domu żydowskim kaplicę sekciarską. Do starostwa wpłynęła też prośba ze strony katolików o zdjęcie z Zakrzewskiego, w myśl obowiązujących przepisów szat kapłana katolickiego, które ów przywódca sekty nieprawnie nosi.

ŚLĄSK

BOLĄCZKI PIOTROWIC

Utrapieniem mieszkańców podmiejskiego osiedla Piotrowice, jest straszliwa droga wiodąca od stacji kolejowej do budynku gminnego. Piotrowice, znajdują się pod samymi Katowicami, a należąc administracyjnie do powiatu pszczyńskiego już od dwóch lat czekają na zrobienie tej drogi, która zrobiona przed laty z wapnia, w czasie pogody pod nogami kilku tysięcy osób jeżdżących do pracy i licznych furmanek niesie tumany szkodliwego pyłu, zaś w razie deszczu zamienia się w ogromne bajoro, pełne wybojów wypełnionych błotem.

SOKOŁÓW PODL.

PRZEPOJONE NIENAWIŚCIĄ DO POLAKÓW DZIECI ŻYDOWSKIE DRĘCZĄ DZIECI POLSKI

W Sokołowie Podlaskim zdarzył się ostatnio wypadek świadczący w jakim duchu żydzi wychowują swe dzieci.

Dnia 15 b. m. w sobotę w domu przy ul. Kilińskiego 15 syn właściciela domu 8-letni Kazimierz Knobracki wychodząc na majowe nabożeństwo, został napadnięty przez 2 żydziaków, 12-letniego Z. Nelszena, syna dentysty i 12-letniego dorożkarskiego syna Moszka, którzy pobili go. Kiedy pobity chłopiec upadł, został zaciągnięty pod schody w podwórzu. Tam pod strażą żydowskich bękartów przeleżał obolały przez kilka godzin do późnego wieczoru.

Rodzice pobitego chłopca zameldowali o tym fakcie policję. Władze policyjne powinny wyciągnąć jak najostrzejsze konsekwencje w stosunku do rodziców zdziczałych żydziaków.

Królewska para włoska

rewizytuje regenta Horthy'ego

Manifestacja przyjaźni węgiersko-włoskiej

BUDAPESZT, 18. 5. Włoska para królewska przybędzie we środę o godzinie 10.30 do stolicy Węgier i zostanie uroczyście powitana na dworcu przez regenta Horthy'ego

Już w przeddzień przybycia monarchy włoskiego całe miasto przybrało wygląd bardzo uroczysty. Na domach powiewają sztandary o barwach włoskich, a w oknach wystawowych widnieją podobizny króla Wiktora Emanuela III i admirała Horthy'ego.

Dzienniki podkreślają znaczenie wizyty królewskiej pary włoskiej.

RZYM, 18. 5. W przeddzień przybycia królewskiej pary włoskiej do Budapesztu, wieczorne dzienniki rzymskie w licznych artykułach wstępnych podkreślają tradycyjne więzi przyjaźni, łączące oba państwa. „Tribuna" omawiała znaczenie Węgier dla pokojowego systemu politycznego Włoch.

Podczas obecnej wizyty włoskiej pary królewskiej nici prawdziwej przyjaźni i zaufania zostaną jeszcze więcej utrwalone, tym bardziej, że pobyt w Budapeszcie ministra hr. Ciano da możność do wspólnej wymiany poglądów na temat aktualnych zagadnień politycznych.

Bez Largo Caballero i Del Vayo

Nowy rząd w Walencji

nie zadowolnił żywiołów radykalnych

WALENCJA, 18. 5. Utworzony został nowy rząd pod przewodnictwem socjalisty prof. biologii dr. Negrina, który zredukował liczbę członków gabinetu z 15 do 9.

W nowym gabinecie jest 3 socjalistów, 2 komunistów i po jednym przedstawicielu grupy lewicy republikańskiej, unii republikańskiej, lewicy katalońskiej i nacjonalistów baskijskich.

Premier Negrin zachował tekę finansów i spraw gospodarczych, którą piastował w poprzednim rządzie.

Najpoważniejszą zmianą jest usunięcie z rządu dotychczasowego premiera Cabalero oraz niepowierzenie teki spraw zagranicznych dotychczasowemu ministrowi Del Vayo. Sprawy zagraniczne objął lewy republ. Giral.

Połączono wszystkie trzy resorty broni w jednym ministerstwie obrony narodowej i oddano tę tekę socjaliście Prieto, który jest najwybitniejszą indywidualnością w obecnym rządzie. Sprawy wewnętrzne objął również socjalista. Komunistom oddano mniej ważne politycznie resorty.

Oba związki zawodowe, mianowicie opanowany przez komunistów U. G. T. oraz będący pod wpływami anarcho - syndykalistów C. N. T. odmówiły współpracy z nowym rządem.

Rząd obecny uważany jest jako bardziej umiarkowany, niż poprzedni.

ANARCHIŚCI PRZECIW RZĄDOWI

MADRYT, 18. 5. Komitet anarchistycznego związku zawodowego CNT wydał odezwę, w której między innymi oświadczył: „Ponieważ gabinet Negrina powstał bez naszego współudziału, nie będziemy również współdziałać w jego polityce. Proletariat musi bardziej niż kiedykolwiek słuchać haseł, które wydaje CNT. Tylko przez wspólną działalność proletariatu może upaść akcja prowadzona przeciwko rewolucji. Proletariusze! nie działajcie na własną rękę, nie grajcie roli prowokatorów".

Odezwa ta zawiera jeszcze szereg silniejszych zwrotów, brak w niej jednak zapowiedzi natychmiastowej akcji.

POWSTAŃCY W AMOREBIETA

BILBAO, 18. 5. Dziś o świcie powstańcy zajęli m. Amore - Bieta Tylne straże baskijskie stawiały opór aż do ostateczności, zabierając ze sobą wszystkie zapasy wojskowe.

Przemówienie Marsz. Śmigłego-Rydza

na komerszu korporacji Arkonia

w odpowiedzi na głosy przedstawicieli młodego pokolenia

We wtorek o godzinie 8 wieczorem w górnych salach Resursy Obywatelskiej odbył się uroczysty komersz z okazji 58-lecia istnienia P. A. Korporacji „Arkonia". Na uroczystość „Arkonii" zjechali się filistrzy z p. Sewerynem Czetwertyńskim i gen. Władysławem Andersem na czele i członkowie czynni korporacji ze wszystkich stron Polski. Poza tym licznie reprezentowane były korporacje skartelizowane, względnie ściśle współżyjące z „Arkonią", a przede wszystkim wszyscy przedstawiciele korporacji akademickich środowiska warszawskiego.

Punktualnie o g. 8-ej wiecz. przyjechał marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie płk. Strzeleckiego i adiutantów, powitany przez prezydium związku filistrów i czynnej „Arkonii". Po wejściu na salę rozpoczął się komersz.

Przemówienie powitalne wygłosił prezes związku filistrów Arkonii Langner, kończąc je okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej i p. Prezydenta Następnie odśpiewano hymn narodowy. Przewodniczącym komerszu został inż. Wojciechowski. Po wzniesieniu toastu na cześć wodza naczelnego, przemawiał filister Welecji p. W. Drezdowski, który wniósł toast na cześć „Arkonii".

Niezmiernie ważne zagadnienia dotyczące terenu akademickiego poruszył przedstawiciel czynnej „Arkonii" p. Kazimierz Bogusławski, który podkreślił, że zawieszenie Bratnich Pomocy uznane jest przez młodzież za wielką i dotkliwą krzywdę. Następny mówca filister Aquilonii p. Aleksander Heinrich wygłosił przemówienie na temat „Młode pokolenie a armia". W przemówieniu tym p. Heinrich nakreślił historię udziału młodzieży akademickiej w walkach o granice Polski.

„Młode pokolenie — mówił p. Heinrich — które na polach bitew walczyło o istnienie i granice Polski, rozumie wartość ofiary krwi i chyli czoła przed krwią dla Polski przelaną, bez względu na to, kiedy i w jakich formacjach krew ta przelaną została.

W dzisiejszej wojnie walczą nie armie, lecz narody, w zrozumieniu tej prawdy — młode pokolenie kształci swe charaktery i wolę — aby mieć stalowe nerwy i stalowe ramiona, gdy przyjdzie czas próby i gdy swe przekonania przyjdzie zadokumentować — radośnie — największą ofiarą — ofiarą krwi.

Ale entuzjazm dla armii jest nie tylko wypływem podziwu dla jej bohaterskiej postawy — lecz również wypływa on ze zrozumienia tej prawdy, że Państwo Polskie powinno być organizacją Zbrojną Narodu, w którym duch żołnierski przenika Naród, a duch narodowy armię — służba zaś wojskowa stanowi zaszczytny obowiązek każdego Polaka i niezbędny etap wychowania państwowego.

Młode pokolenie ma dla armii nie tylko podziw — lecz głęboki szacunek i uznanie dla olbrzymiej pracy wychowawczej jaką armia spełnia w okresie pokoju dla dobra Narodu i Państwa Polskiego.

Jak głębokie jest zaufanie dla armii w młodym narodowym pokoleniu inteligencji polskiej stanowiącej naturalne przywództwo całego młodego pokolenia Polski, jest fakt, że zaufania tego nie zdołały zniweczyć pewne czynniki w państwie, które nie rozumiejąc wartości młodego pokolenia jedną miały tylko wobec niego postawę — represje.

Młodzież polska — jako młodzież Narodu rycerskiego mającego wielkie tradycje bohaterstwa i wiele w swej historii kart chwały wojennej — z chwilą zetknięcia się z mundurem żołnierza ma dwa uczucia: uczucie dumy narodowej i miłości sztandaru wojskowego".

P. Heinrich zakończył przemówienie toastem ku czci Armii Polskiej.

Po przemówieniach prezesa Konwentu K! „Polonia" p. Jerzego Zahorskiego, inż. Henryka de Phull, który zabrał głos w imieniu K! „Jagiellonia", oraz fil. „Arkonii" inż. Tadeusza Wędrowskiego, który mówił o znaczeniu przyjaźni i zaufania w „Arkonii", głos zabrał marszałek Śmigły Rydz.

Po stwierdzeniu, iż na komerszu „Arkonii" poruszane były sprawy frasobliwe i niefrasobliwe, p. marszałek Śmigły-Rydz podkreślił, iż o ile łatwo jest dać sobie radę ze sprawami mniejszej wagi, o tyle sprawy dużej wagi nie można rozwiązać odrazu. P. Marszałek zaznaczył, że w Polsce jest dużo pracy dla ludzi dobrej woli — a zwłaszcza dla młodej inteligencji polskiej. P. Marszałek zakończył swe przemówienie słowami:

„Przyszedłem do was kochani panowie, żeby zamanifestować, że wierzę w duszę młodzieży polskiej, głęboko ufam, że przyszłość, która nas czeka, tej mojej wiary nie podkopie, a wzmocni. Ja umiem być konsekwentnym. Życzę Arkonii rozwoju".

W odpowiedzi prezes Arkonii czynnej p. Roman Nowicki podziękował Marszałkowi za złożone życzenia.

Komersz przeciągnął się do północy.

Marszałek Śmigły-Rydz

doktorem h. c. uniwersytetu wileńskiego

WILNO, 18. 5. (tel. wł.) We czwartek 20 bm. oczekiwany jest tutaj przyjazd marsz. Śmigłego - Rydza, który otrzyma doktorat honorowy uniwersytetu Stefana Batorego.



W dniu koronacji Jerzego VI w stolicy Irlandii Dublinie nieznani sprawcy wysadzili w powietrze pomnik króla Jerzego II. — Na zdjęciu pozostały po eksplozji cokoł pomnika.

Katastrofalna ulewa w pow. Morskim

Przerwana komunikacja. -- Zniszczone zasiewy

Grad podziurawił dachy

WEJHEROWO, 18. 5. — Fala deszczu, która spowodowała wczorajszą powódź w powiecie morskim, skoncentrowała się przeważnie w południowej części powiatu. W ciągu 4-ch godzin padał tam ulewny deszcz. Drogi zostały momentalnie zamulone do tego stopnia, że samochody, które powódź zastała na szosach, trzeba było końmi ściągać z jezdni.

Ulewa rozmyła pod Wielkim Kackiem na przestrzeni ok. 2 km. świeżo wykończony odcinek ważnej arterii komunikacyjnej, łączące zaplecze z Gdynią z pominięciem W. M. Gdańska — szosę Faszczyno — Gdynia. Na przestrzeni ok. 500 mtr. woda zerwała nie tylko nawierzchnię, ale i wyrwała teren na 2 mtr. głębokości.

Również w Łebnie szosa została na dużej przestrzeni zmyta. Uszkodzone zostały przewody telefoniczne i wiele słupów uległo wywróceniu.

Spływające masy wód na dużej przestrzeni w południowych gminach pow. morskiego zmyły zupełnie zasiewy. W wielu osiedlach np. w Wielkim Kacku, Kliniczu i innych, znaczna ilość domów, zwłaszcza drewnianych, została poważnie uszkodzona, albo wręcz rozbita.

Niezależnie od powodzi południową część powiatu morskiego nawiedziło gradobicie. Przez blisko pół godziny padał tam grad wielkości gołębiego jaja, koło Ossowej zaś zaobserwowano bryły lodu znacznie większe. Wiele dachów zostało podziurawionych, a duża ilość szyb wybita.

Minister Roman

wyjeżdża 20 b.m.

do Paryża

W dniu 20 b. m. p. min. przemysłu i handlu Antoni Roman z małżonką udaje się w towarzystwie pp. dyr. dep. ogólnego R. Dittricha oraz J. Giedroycia z M. P. i H. do Paryża dla podpisania umowy handlowej polsko - francuskiej oraz w celu rewizytowania ministra handlu Francji p. Bastida, bawiącego przed kilku miesiącami z wizytą w Warszawe.

Tylko do 15 czerwca

potrwa sesja sejmowa

W kołach parlamentarnych zwracano uwagę, że program prac Nadzwyczajnej Sesji Parlamentarnej nie obejmuje zalegającej w sejmie ustawy o ustroju adwokatury, oraz nie załatwionej przez senat ustawy o sądach przysięgłych. Rząd nie podtrzymał w dalszym ciągu 4 projektów ustaw, dotyczących uregulowania stosunków służbowych i emerytalnych pracowników samorządowych.

Panuje ogólne przekonanie, że sesja parlamentarna potrwa najdalej do 15 czerwca.

Pod gołym niebem

modlą się Polacy na Litwie

KOWNO, 18. 5. Ponieważ ludność polska pozbawiona została we wszystkich kościołach na całej Litwie nabożeństw w języku polskim, wszczęto akcję organizowania zbiorowych modlitw pod gołym niebem. Między innymi w Urniazach (gmina Datnowska, pow. Kiejdany) nabożeństwo majowe odprawia się przy specjalnie wzniesionym ołtarzu polowym. W Dni Krzyżowe Polacy tutejsi zbierają się na miejscowym cmentarzu.

Słońce posłuszne Stalinowi

Orgie bezmyślności w Z.S.S.R.

MOSKWA, 18. 5. Zwyczaj wysyłania „hołdowniczych depesz" do Stalina, Woroszyłowa i Kalinina po każdym najmniejszym zebraniu partyjnym doprowadzony został do absurdu, gdyż codziennie przychodziło do Moskwy po kilkaset (!) takich depesz. Poza tym treść tych depesz była niejednokrotnie kompromitująca dla samych adresatów, jak np. depesza, która ostatnio przyszła z Charkowa, w której robotnicy jednej z tamtejszych fabryk pisali, że nawet słońce zależy od woli Stalina.

W związku z tym CIK wydał tajne polecenie do wszystkich rejonowych partii, aby ograniczyły wysyłanie tych telegramów.

P. Frankenstein-Sieczkowski - notariuszem

Ukazało się zarządzenie Ministra Sprawiedliwości, Grabowskiego o przeniesieniu w stan nieczynny, dotychczasowego podsekretarza stanu w Ministerstwie Sprawiedliwości, Stefana Frankenstein - Sieczkowskiego w stan nieczynny. Jak słychać p. Frankenstein ma być mianowany notariuszem.

Rozwiązane kartele

nie płacą odszkodowań personelowi

Na tle ostatnich decyzyj rozwiązujących szereg karteli przemysłowych, dojdzie do serii procesów w Sądzie Pracy i stołecznym Sądzie Okręgowym z powodu wymówienia przez biura kartelowe stosunku pracy zatrudnionemu personelowi.

Natychmiast po ukazaniu się zarządzeń Ministerstwa Przemysłu i Handlu kartele metalurgiczne wypowiedziały pracę personelowi biurowemu, nie płacąc wymaganych, ustawowych odszkodowań 3-miesięcznych. Kartele powoływały się przy tym na siłę wyższą, uprawniającą ich rzekomo do zwolnienia personelu bez wymaganego 3-ch miesięcznego wymówienia.

Nowy dyrektoriat

Polonii amerykańskiej

CHICAGO, 18. 5. W dn. 16 i 17 b. m. obradował tu 2 zjazd Polskiej Rady Międzyorganizacyjnej w Ameryce. Podczas zjazdu dokonano wyboru dyrektoriatu na rok bieżący.

Na prezesa dyrektoriatu powołano p. Kanię, prezesa Polskiego Rzymsko - Katolickiego Zjednoczenia.

Dzielni pracownicy P.K.P.

Na dworcu Głównym, gdy pasażerowie zajmowali miejsca w pociągu osobowym Nr. 831, który o godz. 12 min. 20 miał odejść do Brześcia, wydarzył się mrożący krew w żyłach wypadek.

W ostatniej chwili tuż przed odejściem pociągu, jakieś dziecko, pozostawione na peronie przez roztargnionych rodziców, usiłowało samo dostać się do wagonu i wpadło pomiędzy stopnie wagonu i peron. Wśród stojących na peronie pasażerów rozległy się okrzyki przerażenia. Na alarm — nadbiegli dwaj pracownicy P. K. P. rzucili się na ratunek dziecka i z narażeniem życia wydobyli je, ocalając od strasznej śmierci.

Idea narodowo-radykalna zwycięży!

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16—19.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a, I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC", Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Czarnocki.